Nr. 155. We Lwowie, Niedziela dnia 9. Lipca 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackim . . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej . Francji . . . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Belgji i Szwajcarji . . . Włoch, Turcji i księstw Naddn. „ Serbii . . . . . .
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Mass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

Ogłoszenie licytacji
na należącą do masy rozbiorowej
Karola Wilda we Lwowie
CZYTELNIĘ
książek polskich, niemieckich, francuskich i angielskich, która sprzedaną zostanie publicznie najwięcej dającemu, **ryczałtowo jako całość,** wraz z zapasem drukowanych katalogów i całem urządzeniem w lokalu dotychczasowym, ulica Akademicka, l. 3,
dnia 20. lipca 1882 r., o godzinie 9tej rano.
Cena wywołania 5.000 złr. w. a. — Jako wadjum złożyć należy 1000 złr.
Cena kupna winna być złożona zaraz po ukończeniu licytacji.
W tym samym lokalu i tegoż samego dnia
popołudniu o godzinie 5tej,
odbędzie się licytacja na
wypożyczalnię nut,
do tej samej masy rozbiorowej należącą, która sprzedaną zostanie ryczałtowo jako całość wraz z zapasem drukowanego katalogu, bez urządzenia (które można będzie osobno nabyć).
Cena wywołania 2184 złr. 40 ct. — Wadium 200 złr. w. a.
Cena kupna ma być złożoną zaraz po ukończeniu licytacji.
Katalogi tak książek jak i nut można przejrzeć, tudzież zasięgnąć bliższej informacji co do warunków nabycia i objęcia w posiadanie czytelni i wypożyczalni nut, bądź w czytelni, bądź w kancelarji zarządzcy masy, pana dr. T. Semilskiego, ulica Jagiellońska, l. 3. 3006 1—3

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie,
Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności, oprocentowując takowe po 6% rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.
Dyrekcja.

500 dukatów
wypłacę temu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby
flaszka po 85 ct. dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów, lub nieprzyjemnego odoru z ust. **Joh. George Kothe,** dostawca nadworny, Mödling pod Wiedniem willa Kothe. 2942 22—2
We Lwowie prawdziwa do nabycia w aptece p. P. Mikolascha i we wszystkich aptekach, drogerjach, perfumeriach i handlach galanteryjnych i materjałów w Galicji i Bukowinie.

Naturalna Biliński Szczawa!
najdonioślejszy reprezentant szczawów alkalicznych (na 10.000 części zawiera 88,6339 natranu węglanego) podnosi co roku swoją sławę doświadczoną jako **zdrój leczniczy,** a przytem służy podczas lata jako **napój orzeźwiający i przyjemny.** 2805 1—10
Składy, we wszystkich handlach wód mineralnych.
M. F. L. Industrie Direction w Bilin (Czechy.)

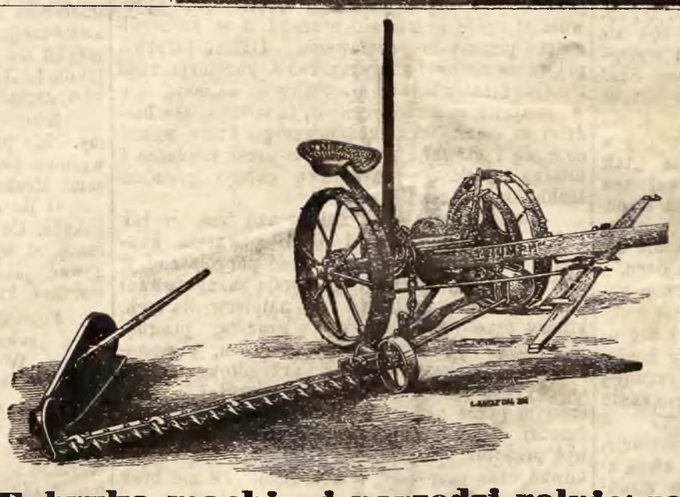

Fabryka machin i narzędzi rolniczych
narzędzi górniczych, (wiertniczych)i lejarnia żelaza i metali
Bronisława Deskur
we Lwowie, ulica Balonowa, l. 6, poleca
1. Wszelkiego rodzaju **narzędzia i maszyny rolnicze własnego wyrobu**, a w szczególności pługi piątrowe, całe żelazne. młocarnie, kieraty i t. p.
2. *Oryginalne angielskie maszyny*, fabryki *Picksley-Sims & Cmp.*, której *wyłączną reprezentację na Galicję, Bukowinę i Rumunię* otrzymał, w szczególności *maszyny parowe wertykalne*, przeznaczone osobliwie do robót folwarcznych i drobnego przemysłu, *kosiarki* silnie zbudowane, bardzo prostej konstrukcji, *młynki* do słodu, do mielenia kości i t. p.
3. ***Z narzędzi wiertniczych (górniczych)*** gotowe *krany, świdry, pompy* wszelkiego rodzaju, jak również skład *rur kutych* rozmaitej średnicy.
4. Jest do sprzedania używana *lokomobila z młocarnią*, w bardzo dobrym stanie, do nabycia razem lub pojedynczo. 2871 4—?

REGESTRA GOSPODARCZE
układu
WIKTORA BYLICKIEGO
zalecone przez komisję z ramienia Banku galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie oraz wszelkie
w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki
poleca
Seyfarth & Dydyński
Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych
we LWOWIE, przy placu MARJACKIM.
(Prospekta na żądanie wysyłamy franko.)
3011 1—3

Najtrwalsze i najtańsze są
Hillera dachy mastykowe
metr kwadratowy zupełnego pokrycia waży w przybliżeniu 3 kilogramy, może być zatem wiązanie dachu lekszej konstrukcji jak dla innego materjału pokrycia.
Hillera mastyk
jest najpraktyczniejszą powłoką, ażeby stare nadpsute dachy papkowe uczynić trwałemi i nieprzemakalnemi. 2793 17—22
Hillera mastykowa papa w zwitkach i tablicach.
Pokrycia przyjmują się i za trwałość gwarantuje się.
Dokładne cenniki, przepis użycia i świadectwa wysyłamy na żądanie franco.
Paul Hiller & Co.
we Wiedniu IV., Favoritenstrasse 20.

Towary kolonialne najlepszej jakości
pociągami bezpośrednio z okolic zamorskich po następująco tanich cenach:
Pocztą z opłatą porto 5 kilo w a. w. w znanym i doborowym towarze.

Mocca praw. arab. szlach.	5 kilo zł.	6.36		Santos zielona silna wśm.	5 „ „	4.90
Menado wykw. gr. ziar.	5 „ „	5.45		Campinos wyśm. czysta	5 „ „	4.80
Ceylon perłowa najwyśm.	5 „ „	5.45		Rio reel, mocna, czysta	5 „ „	3.7
Plantagen-Ceylon, kapit.	5 „ „	5.00		Ryż stołowy, czysty długi	5 „ „	1.65
Plantage Ceylon nad. wyś.	5 „ „	4.68		„ „ prz. grub.-zr.	5 „ „	1.40
Cuba nieb.-zielona, ziar.	5 „ „	4.45		„ „ grub.-ziarn.	5 „ „	1.15
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5 „ „	4.75		Sago perłowe praw. indyj.	5 „ „	1.70
Złota Jawa najlepsza	5 „ „	4.40		Sułt. rodzynki bez pestek	5 „ „	2.65
Perłowa Mocca, pyszna	5 „ „	4.60		Rodzynki największe Eleme	5 „ „	2.00
Wiedeń. mieszanka wyśm.	5 „ „	3.90		Migdały słod. najw.	5 „ „	4.90
„ „ wybor.	5 „ „	3.60		Pieprz, czarny czysty	„ „ „	3.40
Hamburgska	5 „ „	4.45		Piment (korzenie nowe)	„ „ „	8.50
Jawa zielona grb. ziarn.	5 „ „	3.30		Nowe śledzie Matjes najl.	50 sz.	1.7

Upraszam mojej firmy nie zamieniać z imiennikami mego handlu. 0
E. H. Schulz w Altona pod Hamburgiem. 1959 1—? 5
Założony roku **1864.**

Szybka i pewna pomoc na cierpienia żołądka i tychże skutki.
UTRZYMANIE ZDROWIA polega jedynie i wyłącznie na utrzymaniu i ułatwieniu dobrego *trawienia*, bowiem to jest *głównym warunkiem zdrowia i cielesnego i duchowego powodzenia. Najpraktyczniejszym środkiem domowym* do uregulowania *trawienia* w celu przysporzenia organizmowi należytej *przymieszki krwi*, usunięcia *zepsutych i wadliwych części składowych krwi*, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem
Dr. Rosy Balsam życia,
sporządzony najtroskliwiej z *najlepszych, najsilniejszych leczniczych ziół lekarskich*; skutkuje najniezawodniej przeciw wszelkim *uciążliwościom trawienia*, mianowicie przeciw *brakowi apetytu, odbijaniu się kwasów, wzdęciom, bolom, wymiotom, bolom w spodnich częściach żołądka, kurczowi żołądka, przeładowaniu żołądka potrawami, zaflegmieniu, uderzeniu krwi, hemoroidom*, przeciw *słabościom kobiecym, słabościom kanału odchodowego, hypokondrii i melancholii* (z powodu zwichnięcia trawienia); tenże orzeźwia *całą czynność trawienia*, wytwarza *zdrową i czystą krew, a choremu organizmowi* przywraca dawne *siły i zdrowie*. Z powodu tych skuteczności swych, jest balsam najpewniejszym i najdoświadczeńszym *ludowym środkiem domowym* i zyskał *ogólne rozszerzenie*.
Flaszka kosztuje 50 ct., — podwójna 1 złr.
Tysiące pism dziękczynnych są wyłożone do przejrzenia. Balsam wysyła się na *żądanie frankowanych listów za zaliczeniem należytości na wszystkie strony.* 1617 1—15

Świadectwo.
Wielce Szanowny Panie!
Z wdzięcznością donoszę Panu, że Pański dr. Rosy balsam życia pomógł mi zupełnie w mojem przez 8 miesięcy trwającem cierpieniu, t. j. kolkach w piersiach w połączeniu ze strasznemi wzdęciami i kurczem żołądkowym. — Odkąd używam ten środek, jestem zupełnie zdrowym i czuję się dobrze, czego nie mogłem osiągnąć mimo wszelkiej pomocy lekarskiej. Zechciej Pan zatem przyjąć moje serdeczne podziękowanie. Leczniczego tego środka polecam wszystkim podobnie cierpiącym.
Tniony Ojezd. **Józef Tyrl,** bednarz.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie żądać:
Dra Rosy Balsam życia
z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką mikstury dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie **Dr. Rosy balsamu życia** zażądali.
Prawdziwy Balsam życia dra Rosy
jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.
GALICJA. Lwów: Pp. aptekarze: Zygmunt Rucker, J. Beiser, H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Piepes; Kraków: J. Trauczyński, A. Dylski, H. Markiewicz, W. Redyk, A. Siedlecki, A. Stockmar; Borszczów: M. Niemczewski; Brody M. Kulak ap. Brzesko: W. Janoszek; Brzeżany: J. Hausberg, apt.; Dolina: Henr. Weiss; Drohobycz: H. Blumenfeld; Jarosław: J. Rohm, L. Wisłocki; Jasło: Rom. Palch; Kaczuga: Rud. Heger; Kołomyja: J. Sidorowicz, Ed. Stenzel; Lipnik Biała: Aug. Fuchs, Nowy Sącz: W. Filipek, R. Jakubowski; Przemyśl: L. Nahlik; Przemyślany: E. Baranowski; Przeworsk: F. Switalski; Rymanów: W. Wojtynkiewicz; Sambor: J. Aleksiewicz; Skałat: W. Biliński aptekarz; Skole: St. A. Lechowski; Stryj: Leon Gärtner; Tarnopol: F. Jamrogiewicz i Herm. Kahane; Tarnów: Jul. Reid; Żydaczów: M. Bardasz; Żywiec-Zabłocie: A. Blumenthal. BUKOWINA. Czerniowce: Pp. aptekarze: J. Golichowski; Suczawa: Mik. Karczewski; SZLĄSK: Cieszyn: Pp. aptekarze: Leopold Peter; Bielsko: J. A. Stanko, Gust. Jenanny, G. Zabystrzan; Polska Ostrawa: Henr. Putze, Jabłonków: Wład. Graff.
Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.
Tamże do nabycia:
Pragska uniwersalna maść domowa,
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.
Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chroniczne zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięcia; na zalatywanie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg; na zapalenie skórne i t. d. 1872 6—15
Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu.
W puszkach po 25 i 35 ct.
Balsam słuchu, najdoświadczeńszy i w skutek wielu prób uznany za najpewniejszy środek na leczenie głuchoty, utrudnionego słuchu i odzyskania utraconego. **Flaszeczka 1 złr. w. a.**

L. 1463|V.

Obwieszczenie licytacji

w celu zabezpieczenia dostawy, niżej wymienionych potrzeb dla c. k. wspól. armii i obrony krajowej.

Rozprawy licytacyjne odbędą się

Dnia		na stacji i w miejscu	dla stacji licytacyjnej i dla miejsc konkurencyjnych mogących w danym razie przybyć	na czas od	na czas do	dla miesięcznej potrzeby w zimie: drzewa opałow. twardego kubiczn.	drzew. miękk. metr.	kam. węgla kilogrm.	w lecie: drzewa opałow. twardego kubiczn.	drzew. miękk. metr.	kam. węgla kilogrm.	Przypadające wadjum: drzewa opał. złotych	węgla drzew.	węgla kam.	Przybliżona: potrzeba roczna metr. kub.	kwota pieniężna złotych	Uwaga.
13	1882.	w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym we Lwowie, w kancelarji urzędowej, ulica Janowska nr. 2. o godz. 11. przedpołudniem	Lwów	października 1882	30. września 1883.	1182			400			1400			9492	28000	
			Brzeżany-Kozowa			160			50			150			1260	3000	
			Drohobycz	1. stycz. 1883		4			2			10			36	200	
			Gródek			20			5			20			150	400	
			Monasterzyska			40			15			35			330	700	
			Wielkie-Mosty			24			6			15			180	300	
			Mościska			12			5			10			102	260	
			Sądowa Wisznia			12			5			10			102	180	
			Sambor			100			40			65			840	1260	
			Stryj			100			40			80			840	1600	
17			Żółkiew			20			5			25			150	450	
			Jaworów Szkło			12			5			15			144	310	42 metr. kubicz. dla Szkła na cały perjod czasu
			Złoczów			100			40			105			840	2100	
		w c. k. filii wojskowego magazynu prowiant. w Przemyślu, w kancelarji urzędowej o 11. godz. przedpołudniem	Przemyśl			346			74			250			2520	5000	
			Jarosław			120			30			105			900	2000	
			Medyka						5			9			30	90	
18			Dobromil			20			12			25			192	432	
			Głogów			20			12			15			192	300	
			Żołynia			15			5			15			120	260	
			Przeworsk			18			5			20			138	400	
			Rzeszów			80			18			60			588	1200	
20			Łańcut			70			15		40	60		15	510 240	1200 250	węgla kamiennego
			Sędziszów			18			4			15			132	300	
			Kolbuszowa			15			5			15			120	250	
			Krakowiec			15			5			15			120	250	

Bliższe postanowienia i warunki zawarte są w protokole pertraktującym licytacje a względnie w kontrakcie licytacyjnym, które każdego czasu przejrzeć można w c. k. magazynie prowiantowym we Lwowie i w c. k. Filii magazynu prowiantowego w Przemyślu.

Komisja zarządu c. k. wojskowego magazynu prowiantowego

Lwów dnia 26. czerwca 1882.

Od administracji.

Przedpłata na III. kwartał:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.
kwartalnie . . . 4 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. —
kwartalnie . . . 6 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 8 lipca.

(Klasztor dobromilski OO Bazylianów. — Posady ministerjalne. — Emigracja żydowska. — Niefortunny występ p. Süssa przed wyborcami. — Usuwanie się żydów we Wiedniu. — Z wiedeńskich kół studenckich. — Rząd a wichrzyciele narodowościowi. — Sprawa tisza-eszlarska.)

Cerkiew przy klasztorze bazyliańskim na górze pod Dobromilem, stała się miejscem pielgrzymki co niedziela okolicznych włościan, odkąd nowy porządek tam zaprowadzono. Mianowicie ściąga tę pielgrzymkę kaznodzieja z zakonu OO. jezuitów, prawiący kazania w czystym ludowym języku ruskim, tak iż powszechnie są zrozumiałemi. Restauracja klasztoru, który zastano w bardzo opłakanym i nadzwyczajnie brudnym stanie, już się rozpoczęła. Prowadzi ją budowniczy lwowski, Fechter. Przy oddawaniu klasztoru znalazło się w kasie oprócz papierów wartościowych, pochodzących z niedawnej sprzedaży wsi, należącej do klasztoru, jeszcze 16 000 złr. w książeczkach przemyskiej Kasy oszczędności, niezapisanych do inwentarza. Przyjazd komisji, mającej oddawać klasztor, nie był zapowiedziany OO. Bazylianom w klasztorze dobromilskim. Pomimo zapowiedzi pism moskalofilskich, iż oddanie klasztoru nie odbędzie się bez oporu, odbyło się wszystko w największym porządku i z zupełnem poddaniem się OO Bazylianów woli papiezkiej. Również dowiadujemy się, że i inne klasztory bazyliańskie, które się były przyłączyły do protestu przeciw bulli papiezkiej, odwołują jeden po drugim swe podpisy.

Z protestów, podpisywanych przez niektóre dekanaty na soborczykach, dotąd żadnego nie przesłano ani do Rzymu, ani do Wiednia, a podobno i żaden nie będzie przesłany. Przypisać to należy głównie energicznemu w tej sprawie wystąpieniu tak Rzymu jak i rządu austrjackiego, które agitatorów zatrwożyło.

* * *

W austrjackiem ministerstwie skarbu wakuje jak pisze *Reforma* 5 posad radców sekcyjnych i kilka posad niższej kategorji. Wobec faktu, że np. w sekcji tak ważnej, jak wymiaru należytości, nie ma ani jednego Polaka, że sprawy z kraju w drodze rekursów nadchodzące, dostają się do Wiednia tylko w krótkiem streszczeniu niemieckiem, tak że referent całego rekursu nie zna, że skutkiem tego wydarzają się nieraz bardzo rażące pomyłki i znaczna stronom dzieje się krzywda, byłoby tylko aktem sprawiedliwości, żeby przy tych nominacjach część posad dostała się Polakom.

* * *

Brodzki korespondent *N. fr. Presse* pisze: Podług ostatniego wykazu liczba emigrantów wynosi 10.796 głów, podczas gdy kilka dni przedtem wykazano 11.132 osób, z czego wypływa, że w tych kilku dniach repatrjowano 336 osób. W poprzednim wykazie 11.132 osób liczono: 2.994 mężczyzn, 2.375 kobiet, 2.938 dzieci ponad 10 lat i 2.825 dzieci niżej lat dziesięć. Ponieważ z Anglii i Ameryki nadeszły niekorzystne wiadomości o wyczerpaniu funduszów, emigracja z Galicji doznała przerwy, a tem gorliwiej zajęto się repatrjowaniem tych osób, które notorycznie z Moskwy nie zostały wypędzene. Repatrjowanie to natrafia przeważnie u kobiet i dziewcząt na opór niemały. Koszta utrzymania emigrantów wynoszą tygodniowo 9.633 złr., do której to sumu przyczynia się 20-procentowym datkiem, wynoszącym 1.926 złr., p. Veneziani, pełnomocnik pewnego paryzkiego bankiera Hirscha. Veneziani rozesłał okólnik do wszystkich europejskich komitetów pomocy, w którym wzywa delegatów do Brodów, aby ci wspólnie postanowili, którzy emigranci mogą być repatrjowani, a którzy wysłani do Ameryki. Wykonanie tych uchwał ma być następnie polecone komitetowi lokalnemu w Brodach.

Równocześnie obiega w Brodach memorandum wiedeńskiej Alliance Israelite, streszczające dotychczasowe doświadczenia, w przedmiocie emigracji poczynione. Akt ten kończy się wnioskami bardzo racjonalnemi i wszelkiego poparcia godnemi — mianowicie:

1. Napływ żydów z Moskwy w granice państwa austrjackiego powinien być powstrzymany za wszelką cenę;

2. Brody powinny być ewakuowane jaknajspieszniej;

3. należy przedsięwziąć wszelkie środki w tym kierunku, ażeby proletarjat żydowstwa moskiewskiego w Galicji nie osiedlał się

Liczbę wywiezionych do Ameryki żydów ocenia memorjał mniej więcej na 10.000 głów — głównie kosztem angielskiego komitetu „Mansion House“. Wiedeńska „Alliance Israelite“ spodziewa się, że do zimy ewakuacja Galicji z emigrantów żydowskich zostanie zupełnie ukończoną.

* * *

Z Wiednia donoszą, że pewna gmina w Czechach nie chciała przyjąć napisanego po niemiecku komunikatu c. k. jeneralnej inspekcji kolejowej, jako nierozumiejąca języka niemieckiego. Z tego powodu rozporządziło ministerjum handlu, aby komunikaty c. k. jlnej inspekcji kolejowej do gmin czeskich, o których przypuszczać można że po niemiecku nieumieją, posyłano na ręce starostw, które w danym wypadku mają sporządzać tłumaczenia czeskie.

Z wiedeńskich posłów centralistycznych pierwszy p. Süss odważył się zwołać wyborców, aby ubiedz agitację fischhofskiego „niemieckiego stronnictwa ludowego“, — i wyszedł na tem najgorzej. Jest on bowiem posłem dzielnicy Leopoldstadu, liczącej przeszło 100.000 mieszkańców, i to w nieskończenie przeważnej części żydów, jak wiadomo, najżarliwszych zwolenników liberalizmu w guście Herbsta, Süssa i t. p; p. Süss zresztą ma niepospolitą sławę. I cóż się dzieje! Zebrało się zaledwo przeszło stu wyborców, a żyda prawie ani jednego nie było. Snać okręt Herbstów i Süssów skazany już jest na zatonięcie, skoro z niego żydzi uciekają. Mimo to p. Süss nie dał się zbić z kontenansu, i w swojej mowie najpierw podziękował za „tak liczne zebranie!“ — ale nie długo trwał ten kontenans. Albowiem zamiast uderzyć na stronnictwo fischhofowskie, zapewnił tylko, że stare stronnictwo jest dziś zgodniejsze w sobie niż było kiedykolwiek i rychło wróci do steru, o nowem stronnictwie ani napomknął, poczem namiętnie wsiadł na agraryjne i przemysłowe reformy rządu i większości rajchsratowej, i zagroził panom, że wielkie dobra trzeba rozbić koniecznie — zapewne na to, aby je tem snadniej żydzi w rozkawałkowanym stanie rozkupić mogli.

W końcu prof. Süss zaproponował rezolucję, aby zgromadzenie — wszelako nie zwracając się przeciw dążnościom niemieckiego stronnictwa ludowego — wynurzyło życzenie podtrzymania z takim trudem zdobytej jedności lewicy, a to w imię zagrożonego niemiectwa, którą to rezolucję nijaką przyjęto. Obecni byli posłowie Plener, Bareuther i Matscheko. Rząd nie wysłał żadnego komisarza na to zgromadzenie.

Wpływ ten stronnictwa fischhofowskiego z jednej, a usuwanie się żydów z drugiej strony odbiły się w innym także wypadku, nieskończenie ważniejszym, niż ów wynik zebrania wyborców p. Süssa. Dawniej była jedna czytelnia akademicka we Wiedniu, do której należeli studenci wszelkich narodowości. Teutonizm rozpasawszy się jednak w Austrji, zburzył tę czytelnię, głównie pod przewodnictwem żydków. Zakładano potem różne teutońskie czytelnie na wszechnicy, technice i t. p., które z powodu burd rząd rozwiązywał, a kiedy nowe powstawały, teutoni wpakowawszy się do nich, wrzaskiem wszystko rozbijali. Hałaburdnicy ostatniemi czasy, gdy się podniosło stronnictwo fischhofowskie pod imieniem narodowo - niemieckiego także pomiędzy studentami wiedeńskimi, przybrali miano stronnictwa austrjacko-niemieckiego.

Niedawno temu jednak zebrało się znaczne koło akademików Słowian, Rumunów i Niemców narodowych, i niewybrawszy na przewodniczącego ani Niemca, ani żyda, ale p. Eugeniusza Zottę, słuchacza akademii rolniczej i sekretarza rumuńskiego Towarzystwa akademików (matka jego była Polką), zajęło się przygotowaniem kroków do założenia czytelni, z wykluczeniem wszelkich tendencyj politycznych, któraby wszystkie narodowości obejmowała a na wywrót przez teutonów narażoną nie była. D. 5. b. m. odbyło się walne zebranie słuchaczy wszystkich akademij wiedeńskich pod przewodnictwem p. Eugeniusza Zotty, śród oklasków odczytano projekt statutów i po przemowach pp. E. Zotty i Gielera jednogłośnie przyjęto. Partja niby austrjacko niemiecka uchyliła się od udziału i przysłała na zebranie deklarację, wściekle rzucającą się, że to ma być czytelnia, wszystkie narodowości obejmująca. Odczytano ją, sprawiła tylko senzację — nic więcej.

* * *

Według telegramów pism czeskich, postanowił rząd, energicznem stosowaniem ustawy prasowej, tudzież ustaw o stowarzyszeniach i zgromadzeniach poskramiać propagandę, skierowaną ku rozżarzaniu istniejących antagonizmów narodowościowych. Wiadomość zaś, jakoby rząd układał nową ustawę, przeciw socjalistom wymierzoną, jest poprostu wymysłem liberałów centralistycznych.

* * *

Według ostatnich doniesień pism węgierskich, brakuje tylko zwłok Estery Solymossy, aby można formalny proces karny wytoczyć. Fakt zamordowania ma już być skonstatowanym, tudzież kto zamordował, a nareszcie, że zamordowano ją w żydowskich celach rytuałowych.

W okolicy Tisza-Eszlar cicho między ludem — natomiast objawiają się w kilku innych komitetach groźne zapowiedzi. W Papie w nocy z d. 3. na 4 bm. wybijano szyby żydom, i bito żydów, tudzież tych chrześcian, co z żydami trzymają.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 7. lipca.

(Kongres techników polskich. — Szkoła handlowa. — Pochodnie Nerona. — Budowa uniwersytetu.)

(*h*). Tutejsze Towarzystwo techniczne zwołuje na wrzesień do Krakowa kongres techników polskich. Oto wiadomość, która nie tylko mile, ale z zapałem zostanie przyjętą przez cały ogół polski; tyle się bowiem nagromadziło od dawna spraw żywotnych i pierwszorzędnego dla nas znaczenia, a domagających się wyjaśnienia specjalistów i rozumnego poparcia onych przed krajem, że kongres taki, potęgując solidarność naszych sił technicznych, rozprószonych po całym świecie, musi mieć doniosłość ekonomiczną. Nie mamy jeszcze programu prac kongresu, ale chcemy wierzyć, że pomiędzy innemi jego żądaniami jedno z pierwszych musi być poświęcone sprawom w ogóle przemysłu naszego. a w szczególności przemysłu domowego. Dziennikarstwo, prywatne osoby i stowarzyszenia, kuratorja, rząd i najwyższa władza autonomiczna zajmują się w ostatnich czasach gorliwie tą sprawą, ale bardziej ze stanowiska ekonomicznego, które wzmocnić się i utrwalić może tylko przez zbadanie i bliższe zajęcie się tą sprawą całego gremium techników naszych.

Zapewne, ubolewać należy nad tem, że tak krótki czas dzieli nas od chwili otwarcia kongresu, bo pomijając niedogodność pory letniej, w której technicy najbardziej bywają zaangażowani w robotach, zakrótki to czas najpierw dla tych, którzy przebywając daleko za granicą, pragnęliby wziąć udział w pracach kongresu, a następnie — dla samych prac przygotowawczych, choćby naprzykład w kierunku powyżej zaznaczonym przez nas. Ale skoro nie może już być inaczej, skoro termin otwarcia zjazdu nie może być przedłużony, potrzeba z całą energią zużytkować czas pozostały, tembardziej, że nie brak sprzyjających powodzeniu kongresu okoliczności. Za jednę z takich uważamy wystawę przemyską, na której specjalna np. z ramienia komitetu gospodarczego (kongresu) komisja, przy innych warunkach potrzebująca dużo czasu dla zebrania odpowiednich informacji o stanie wzmiankowanego przemysłu — będzie miała całe zadanie znacznie ułatwione.

Potrzeba tylko, aby kraj ze swojej strony poparł i umożliwił skuteczne przeprowadzenie prac kongresu, a przedewszystkiem, aby Wydział krajowy nie poskąpił potrzebnej subwencji. Rada miejska krakowska wywiązała się już w tym kierunku z obowiązku moralnego, jak zwykle, z patrjotyczną skwapliwością. Właśnie na wczorajszem posiedzeniu, na wniosek naglący p. Zaremby (który jest jednym z pierwszych i najgorliwszych inicjatorów kongresu) uchwalono udzielić 500 złr. subwencji na cele kongresu.

Jeśli losy pod wpływem zmienności łask wiedeńskich nie dopisały nam w sprawie założenia w Krakowie 3. gimnazjum, to natomiast zdaje się już być rzeczą pewną, że w jesieni nastąpi otwarcie szkoły handlowej. Gdy wybrana specjalnie ku temu komisja dawno już ułożyła statut i plan szkolny, a prezydent Weigel, będąc teraz w Wiedniu, nie omieszkał dołożyć wszelkich starań w celu uzyskania aprobaty ministerstwa dla tego statutu, Rada miejska z tem większą skwapliwością potwierdziła go, przez przyjęcie do swojej wiadomości, że znaczniejsi ofiarodawcy funduszów na cel szkoły, a mianowicie p. Rapaport i Izba handlowa postawili za warunek zrealizowania danych przyrzeczeń otwarcie szkoły z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Cała sprawa odstąpienia Plant pod uniwersytet przechodzi po prostu w żart; podług zapewnień bowiem nadesłanych z Wiednia, mimo iż uniwersytet nie posłał tam wszystkich trzech planów, lecz tylko drugi, minister Conrad nie chce nic słyszeć o tem, powiadając że pilniejsza sprawa jest z wydatkami na zakłady fakultetu medycznego (jak klinika, laboratorja i t. p.) niż na budynek uniwersytecki w ogóle lub kollegium jurydyczne w szczególności. Z tego powodu miało przyjść nawet jakoby do scysji między ministrami Conradem a Dunajewskim.

Warszawa d. 3. lipca.

Zmiana dekoracji. Więcej jak prawdopodobnem jest, że maluczko a Albedyńskiego nie będziemy mieć w Warszawie. Orzewski jednakże nie nadarmo został towarzyszem Tołstoja, a ten ostatni nie nadarmo ministrem. Świadomi tajemnic stanu „warszawskiego dworu“ (sic!) powiadają, iż główną przyczyną spodziewanego „wyjazdu za granicę“ Albedyńskiego jest nie co innego, jak tylko to, że człek ten był uważany za stronnika idei Loris-Melikowa. Że podobnego rodzaju przekonanie jest dla Albedyńskiego chlubnem, to wątpliwości nie podlega, również jak i to, że niczem na nie niezasłużył.

Patrząc na jego działalność, zresztą dość krótkotrwałą u nas, z konieczności do tego przekonania przyjść trzeba było i wszyscy też myślący ludzie przyszli, że człowiek ten nigdy nic sam przez się nie chciał, nigdy nie umiał chcieć, cały zaś talent jego polegał i polega na tem, aby mieć czujne ucho na głosy płynące z Petersburga i do nich, oraz ich charakteru się stosować. Tak też i robił. Kiedy Melikow był u władzy i kiedy pomiędzy ludźmi chodziły gawędy o ustępstwach i reformach, Albedyński był dla nas słodki i zachowaniem się swem — bo nie słowami — wiele obiecujący. Kiedy po Melikowie przyszedł Ignatiew, zamknął się w sobie, co mu tem łatwiej przyszło, że będąc ową deputacją po śmierci cara skompromitowany w obliczu „wielkich gabinetowych polityków warszawskich“ — którym bardzo do twarzy z wyścigami i karuzelem, ale nie do twarzy z polityką, — został przez ich dwór opuszczonym.

Żałować go nie potrzebujemy! Za jego bowiem rządów przyszedł Apuchtin i począł dokazywać; za jego rządów miała być otwartą katedra języka polskiego na uniwersytecie, za jego rządów do skutku nie doszła i za jego rządów zaproponowano nakoniec: aby ją obsadzić Moskalem!... z którego to powodu *Gołos* uważał niedawno za właściwe powiedzieć: iż „nic niema śmieszniejszego, jak podnosić pytanie, w jakim języku ma być wykładaną literatura polska Polakom! Jest to to samo, jakby kto do Chińczyków chciał mówić o Chińczykach nie po chińsku!“

Kto będzie jednak po Albedyńskim, nie wiemy. Ma przyjść niby Czertkow z Kijowa. Indywiduum bardzo kiepskie, „nastajaszczyj wor“ jak sami Moskale powiadają.

O ile się to sprawdzi, przyszłość niedaleka pokaże. Co do Apuchtina coraz uparciej powtarzają, iż wyleci, a na jego miejsce mają zamianować jakoby Medema, obecnego gubernatora warszawskiego.

Ponieważ to niepewne, więc trudno jeszcze pisać „nekrolog“ działalności Apuchtina w Warszawie. W każdym razie miejmy nadzieję, że jeśli pojedzie do Petersburgu i tam obejmie jaki urząd, to o nas pewnie nie zapomni, jak niezapomina i Orzewski. Na miejsce Medema chcą gubernatorem zamianować Buturlina. Medem jest Kurlandczykiem. Człek to spokojny; słychać o nim dotąd mało było. Co się w gubernii działo, nie bardzo wiedział, jak tego mieliśmy dowód na owych sławnych ściąganiach podatków przez naczelnika powiatu w Grojeckiem, o czem wam swego czasu donosiłem. Pewnem jest, iż jeśli zostanie kuratorem, to robić będzie co mu każą, ale szykan dokuczliwych, w których się tak kocha Apuchtin, żadnych. Co do Buturlina, znacie go, iż jest człekiem przyzwoitym na swem stanowisku dziś o tyle, o ile w moskiewskim anarchicznym systemacie przyzwoitym być można. To też, jeśli będąc oberpolicmajstrem m. Warszawy, nie miewał napadów w guście Trepowa, nie będzie ich miał pewnie w guście Anuczyna lub Kochanowa, jak go zrobią gubernatorem.

Z uniwersytetu do rzeczy godnych zanotowania, należy wyjazd rektora Błahowieszczeńskiego i zastępowanie go przez dziekana Kasznicę. Oby i ten nie wrócił.

Ze spraw wewnętrznych należy wspomnieć, iż na wzór Petersburga i Warszawa się „rozkomisjonowała“, że tak powiem. Mamy obecnie komisje: chlebową, szpitalną, sanitarną, lombardową. We wszystkich tych komisjach zasiadają urzędnicy i dwóch lub trzech obywateli, powołanych przez prezydenta miasta, pomiędzy którymi jako nieuniknieni zjawiają się pp. Jeleński i Makowiecki, ludzie zresztą bardzo uczciwi i pełni dobrych chęci, a nawet o tyle o ile i zasług.

Komisje te pomimo tego wszystkiego są aby były, jak i petersburgskie. Chlebowa pierwsza pono naprożno egzystuje, a sanitarna druga. Jeszcze szpitalna przynajmniej tyle zrobiła, że obmyśliła środki na utrzymanie większej liczby chorych, niż dotychczasowa w warszawskich szpitalach. Czy jednak jej projekt opodatkowania ministerjum zatwierdzi?

Młode Towarzystwo wioślarskie żywo się rozwija pomimo napomnienia, danego jego prezesowi dr. Stankiewiczowi przez policję, aby wykonania ścisłego ustawy pilnie strzegł, ustawy, którą dopiero przed kilku dniami zatwierdzoną otrzymał. Co za gorliwa opieka! Gdyby jej tak trochę mniej było, bardzo bylibyśmy kontenci. Z małoletności dawnośmy wyszli, a spiskowcami dziś nie jesteśmy, ponieważ sam rząd za nas przeciwko sobie spiskuje.

Kijów d. 2. lipca.

Piszę do was pod wrażeniem nader smutnego faktu, który miał miejsce kilka dni temu w Iszem klasycznem gimnazjum. Konstanty Butowicz, uczeń ósmej klasy, nie tyle zdolny ile nieskończenie pracowity, a nadto bardzo zacny i szanowany przez wszystkich kolegów, zdał egzamin dojrzałości bardzo dobrze i ze wszystkich przedmiotów, a w tej liczbie i z moskiewskiego języka, który jest uważany jako najważniejszy przedmiot, otrzymał dobry stopień. Jednakże dyrektor gimnazjum p. Andriaszów, jeden z zagorzałych „diejatieli,“ człowiek używający najgorszej opinii i mający oddawna pewną ansę do Butowicza, wniósł na Radzie pedagogicznej, aby Butowiczowi obniżyć stopień z moskiewskiego języka, motywując swój wniosek tem, że w wymowie i w akcentowaniu tego młodego człowieka czuć, iż jest Polakiem. Przeciw temu wnioskowi wystąpił nauczyciel moskiewskiego języka i oświadczył, że takie obniżenie stopnia nie byłoby uzasadnione, bo ostatecznie nie można wymagać od Polaka, aby akcentem nie zdradzał swej narodowości. Szkoła może tylko żądać od uczniów, aby posiadali język i jego gramatykę gruntownie, ale żądać niema prawa od Polaków, aby mieli budowę krtani taką jaką mają Moskale.

Przeciw tej tak racjonalnej argumentacji wystąpił inny nauczyciel, p. Pospiszyl, Czech, który był kiedyś katolikiem i obywatelem austrjackim, a dzisiaj jest prawosławnym i poddanym moskiewskim; począł twierdzić, że jeżeli tego rodzaju ustępstwa będą się robiły Polakom, to nigdy w świecie nie osiągnie się zamierzonego celu, to jest zmoskwicenia kraju, bo Polacy dla tego tylko mają odrębną w moskiewskim języku wymowę, że języka tego nie używają w życiu domowem. Jeżeli więc szkoła zacznie wymagać nietylko gruntownej filozoficznej znajomości języka moskiewskiego, ale nadto, wybornej, kompletnie moskiewskiej wymowy, natenczas zmusi Polaków do tego, że będą i w domu po moskiewsku rozmawiali.

Nikczemne te wywody spodlonego Czecha, który za pieniądze sprzedał swoją narodowość, trafiły do przekonania inspektora Woskreseńskiego i naczelnika Studienieckiego, obu także diejatieli — i Rada pedagogiczna większością czterech głosów przeciw jednemu uchwaliła zniżyć stopień Butowiczowi z 3. (zadawalniający) na 2. (niedostateczny) z moskiewskiego języka. A ponieważ niedostateczny stopień z moskiewskiego języka nie daje prawa do poprawki, lecz skazuje na repetycję całego roku, więc Butowiczowi oświadczono, że atestatu nie dostanie, do uniwersytetu wstąpić nie może i musi klasę powtarzać. Młody ten chłopiec, obarczony liczną a ubogą rodziną, której korepetycjami swemi pomoc pewną przynosił, tak dotkliwie uczuł ten cios, że wróciwszy ze szkoły do domu, zamknął się w swojej izdebce i w rozpaczy przebił sobie nożem skroń.

Obiega pogłoska, że Butowicz zostawił list zaadresowany do dyrekcji gimnazjum. Ale p. Andriaszów dowiedziawszy się o samobójstwie Butowicza, wpadł natychmiast do jego pomieszkania, pierwej jeszcze nim nadeszła policja, list ten zniszczył i utrzymuje teraz, że żadnego listu nie było, pomimo że rodzina Butowicza twierdzi, iż na własne oczy widziała na stole kopertę zaklejoną i zaadresowaną do dyrekcji. Ale ponieważ p. Andriaszów jest wielkim diejatielem, cieszy się przyjaźnią Katkowa, a jego *Mosk. Wied.* kazał młodzieży prenumerować, przeto sprawa umorzona zostanie i nie pociągnie za sobą dla niego żadnych złych następstw. Owszem gotowi jemu i Pospiszylowi nadać „chresty“ za gorliwość w popieraniu moskiewszczyzny.

Do charakterystyki tego p. Audriaszowa dodać jeszcze winienem, że człowiek ten jako pedagog jest kompletnem zerem, za to znakomitym jest kupcem. Jako dyrektor założył księgarnię w mieście i nakazał wszystkim uczniom kupować w niej książki. Tym sposobem otworzył sobie drogę do wybornie zamaskowanych łapówek Każdy bogaty uczeń, chcąc dostać promocję, idzie do tej księgarni i kupuje sobie za 200 lub za 300 rubli wszelakich rupieci księgarskich, jak np. książek takich, których cena została obniżona, i które przeto w handlu księgarskim sprzedaje się nie po tej cenie, jaka jest na okładkach wydrukowana, ale o 50 lub 75 prct. niżej. Płaci gotówką, daje swój adres i każe sobie książki do domu odesłać. P. Andriaszów, zarobiwszy na takim sprawunku niepospolicie i rozumiejąc dobrze jego znaczenie, wydaje wszystkim swoim Pospiszylom rozkaz, aby na Radzie pedagogicznej głosowali za promocją dla tego ucznia. I cel zostaje osiągnięty.

Aby przeprowadzić gładko wszystkie te sprawy, otoczył się p. Andriaszów oddanymi sobie zupełnie Pospiszylami i dzieli się z nimi zyskiem. To też przekupstwo kwitnie w tem gimnazjum w najlepsze; bogaci uczniowie mogą się nic nie uczyć, dość aby kupowali książki często i za spore sumy, w księgarni Andriaszowa, a będą mieli promocję. Natomiast biedni, jeżeli zwłaszcza zasłużą na osobisty gniew wszechpotężnego dyrektora, przy największych wysileniach promocji nie dostaną. I dzieje się to wszystko pod okiem naczelnego kuratora całego okręgu, staruszka Hołubcowa, człowieka zacnego ale słabego, który doskonale wie o wszystkich łajdactwach Andriaszowa, ale niema śmiałości czy władzy, aby dać dymisję potężnemu diejatielowi.

15

WALKA O BYT.

Powieść

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

Raport złożony przez Stanisława z wizyty w Klonowie, zrobił jak najlepsze wrażenie. Pan Stefan tryumfował, Celinka się uśmiechała żartując na temat tłustej pani Arturowej, jej głębokich westchnień i odpowiedzi pana Artura. Oszczędzano Wandę i w jej obecności nie wznawiano tej kwestji. Dość na tem, że w Czyżowie radzi byli z odpowiedzi pana na Klonowie, bo tym sposobem zrywały się stosunki na zawsze.

Pierwsza próba nie udała się, została Kalinowa, do której wybrali się razem obaj młodzi naczelnicy spółki. Obszary Kalinowej przenosiły tysiąc morgów pszennej, ciężkiej ziemi. Wózek wiozący Stanisława i Adama wtłoczył się w zabudowania gospodarskie popodpierane kołkami na wszystkie strony i ze wszystkich stron. Na dziedzińcu kałuże i gruda, resory wózka skarzyły się cichym jękiem. Ścieżki między stajnią a oborą wyłożone były nawozem i słomą.

Młodzi ludzie porozumiewając się wzrokiem i uśmiechem zajechali przed ganek. Siwowłosy milczący sługa o szklannem wejrzeniu pomagał im wysiąść.

W pierwszym zaraz pokoju zastali gospodarza domu zdradzającego jakieś dziwne zakłopotanie i pewien niepokój, przy serdeczności powitania.

Pan Michał sześćdziesięcioletni kawaler, znany był ze swej łagodności i dobroci, lecz również ze swej dziwnej oszczędności i braku decyzji. Przymioty te i wady u ludzi słabej woli, zwykle chodzą w parze.

Pod samemi drzwiami stał ekonom, wysoki, czerwony, o malutkich świecących oczach głęboko osadzonych a filuternie jowialnym uśmiechu.

Rzuciwszy okiem na dwóch tych ludzi odrazu można było poznać przewagę drugiego nad pierwszym. Uśmiech ekonoma mówił o tem wyraźnie, chociaż niskie jego czoło i twarde, grube, sterczące włosy nie świadczyły o zbytecznej inteligencji.

Podano przekąskę. Ekonom napił się ostatni, ukrajał chleba, posmarował masłem i cofnął się na swoje miejsce. Rozdano cygara. Stanisław zaproponował przechadzkę po ogrodzie, lecz pan Michał wymówił się katarem. Nie było innej rady, jak przystąpić do rzeczy w obec ekonoma, którego uśmiechu bali się młodzi ludzie.

Po wyjaśnieniu kwestji spółki pan Michał chrząkał, uśmiechał się, zacierał ręce, lecz na stanowczą odpowiedź zdobyć się nie mógł.

-- Wielmożni panowie, — odezwał się z pod drzwi ekonom — jakem był na Kujawach, nie słyszałem o żadnych spółkach, a jakie tam gospodarstwa proszę tylko popatrzeć. Ale bo mają forsę, mają czem robić, bo nie żałują—jak mój pan...

— Cicho, cicho Haraziński — przerwał pan Michał — to do ciebie nie należy — i trzepnął parę razy chustką w stronę ekonoma, co oznaczało zły jego humor.

— Przez spółkę możemy przyjść do potrzebnej nam forsy — odpowiedział łagodnie Adam.

— I cóżbyście, wielmożni panowie, wyciągnęli z Kalinowej — te parę szkap? Alboż to szkapy? To koty! Kiedyż my to kończymy siewy, a jaka u nas orka! Kalinowa zjadłaby spółkę w dwóch latach!

— Nic łatwiejszego jak sprowadzić odpowiednią ilość dobrych koni, przecież sąsiada dobrodzieja stać na to — odezwał się Stanisław.

Pan Michał przyświadczył młodym ludziom, gniewał się na Harazińskiego, chrząkał — lecz na nic stanowczego nie mógł się zdecydować. Nareszcie oświadczył, że się namyśli, rozważy podany projekt i odpisze.

— Co ty sobie myślisz, Haraziński, aby mnie i moje gospodarstwo ośmieszać — ofuknął pan Michał ekonoma, po wyjeździe gości.

— A czy źle zrobiłem -- odparł z filuternym uśmiechem ekonom. Bo i po co ludzi bałamucić i odrazu im nie powiedzieć, że się nic nie zrobi. A bo by to Wielmożny pan wydał pieniądze na kupienie fornalek, na drenowanie, kości i Bóg wie jeszcze na co? Wchodzić w spółkę z takiem gospodarstwem jak dobiesławskie! U nich konie z pod dragonów a u nas z przeproszeniem koty. Zabiliby je nam w jednym dniu...

— Ale mogą mi w Gdańsku pszenicę sprzedać, kupują kartofle — przerwał pan Michał.

— Abo to W-ny pan wytrzyma gdy Herszek przyjdzie i pieniądze na stole rozłoży?

— Cicho bądź, to do ciebie nie należy. Ty pilnuj gospodarstwa.

Haraziński idąc do domu powtarzał sobie z właściwym mu uśmiechem:

— Już ja tam nie potrzebuję, aby mi panowie Dobiesławscy wściubiali nosy do mego gospodarstwa. Zastraszyłem starego i będzie dobrze.

Haraziński odrazu odgadł niebezpieczeństwo dla siebie w przyszłej spółce i dobrze się przeciw niej zabarykadował.

Istotnie w parę dni później pan Michał odpisał Stanisławowi, że z powodu wieku i nadwątlonego zdrowia, nie może przyjąć proponowanego układu, lecz radby zboże swoje razem ze zbożem spółki sprzedawać, ziemniaki zaś po proponowanej cenie odstawi.

W parę dni później rozeszła się wieść, że Herszek kupił od pana Michała pięćset korcy pszenicy. Mówiono, że Herszek miał sposób. Targując się rozkładał pieniądze na stole, potem straszył, że cena zboża spada i gwałtownie rozłożone ruble zgarniał. Wtedy pan Michał miał się rzucać na żyda, odbierać mu pieniądze a oddawać pszenicę.

Sprawdziły się przeczucia pana Leona, zabrakło ludzi do proponowanej spółki, jako do rzeczy nowej, wymagającej odpowiedniej kultury pojedyńczych gospodarstw i odpowiedniego wyrobienia ich właścicieli.

— Mój drogi — mówił ojciec do syna — ludzie tylko, to jest charaktery stanowią o rozumie, bogactwie i przyszłości narodu. Nie ma położenia, z któregoby się społeczeństwo wydobyć nie mogło, jeżeli w niem dzielne charaktery przeważać będą.

— Lecz na wyrabianie charakterów — odpowiedział syn — składa się przeszłość narodu, jego teraźniejszość, stosunki, otoczenie, wychowanie, obyczaje, przesądy... Wszystko drogi ojcze, całe dzieje ze swemi dobremi i złemi losami. Ludzie i możność wyrobienia w nich charakterów nie ze wszystkiem zależą od siebie.

— Jednak nam, posiadaczom ziemskim, łatwiej się wyrabiać niż miljonom wydziedziczonych.

— Prawda, gdyby nie zbyt wielki ciężar przygniatających nas przesądów. Nareszcie gdyby było łatwo, bylibyśmy pewnie inni. W każdym razie nie cofniemy się z obranej drogi.

— Nigdy!

(D. c. n.)

* **Dla księży polskich**, na Sybir zesłanych, złożyła pani Felicja Boberska 30 zł. ofiarowane przez uczennice jej zakładu i 12 zł. 10 ct. od członków zakładu drohowyżkiego; p. Kazimiera Jarosżówna 6 zł. — Razem 48 zł. 10 c.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Lukrecji. — Św. Samsona P. — W poniedziałek: Św. Amelii P. — Św. Kyre i Jana.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 7go b. m.: Skradziono: Panu G. Sch. z pom. l. 59 ul. Halicka 15 srebrnych łyżeczek, z których 6 są ze znakiem M. S. a 3 ze znakiem D., jedną srebrną chochelkę, 6 łyżeczek z chińskiego srebra i surdut ciemny biało kropkowany w łącz. wartości 153 zł. — Panu W. Sch. z pom. l. 25 ul. Krakowska zegarek srebrny ankier o pojedyńczej kopercie. — Panu K. F. z pom. l. 69 3/4 siwy pled w kraty, nowy czarny surdut i parasol wełniany w łącznej wartości 15 zł.

* * *

— **Kronika warszawska** 6. lipca. Osoby dobroczynne troskające się o ratowanie moralności w sferach niewieścich wśród niższej społeczeństwa warstwy, zajmują się — jak wiadomo — bardzo troskliwie instytucją tak zwanych „Magdalenek".

Otóż, czy nie lepiej byłoby zająć się raczej losem ubogich dziewcząt, które pracując uczciwie nie upadają wcale pomimo częstego niedostatku — a tym sposobem zapobiedz wytwarzaniu się przyszłych Magdalenek?

Myśl tę nasunął nam świeży wypadek, dowodzący, że nietylko przedmioty nieżywe lecz i serca także, raz z gruntu zepsute i zbrukane — naprawić i oczyścić trudno! Z domu „Magdalenek" przy ulicy Żytniej, przytulone tam dwie młode a pewnie i niezepsute, 18 letnie rękowalescentki moralne... uciekły w tych dniach z zakładu, zabrawszy i miejscową garderobę z sobą.

Więc tedy oczekiwana a odkładana mnóstwo razy, sławna opera Bizet'a, „Carmen", pojawiła się wreszcie wczorajszego wieczoru na scenie teatru Letniego. Nowa opera wystawiona została starannie wykonana bardzo dobrze, a sala napełniła się aż po brzegi. Bohaterkami wczorajszego wieczoru były pp. Dowiakowska i Hermanówna — obiedwie też publiczność oklaskiwała sato i często — chociaż i innym także, nawet drugorzędnym śpiewakom płci obojej, nie szczędziła tych oznak zadowolenia.

„Carmen" zapewne długo jeszcze będzie zachwycała słuchaczy — należałoby jednak zaczynać tę operę wcześniej nieco, gdyż trwała ona wczoraj do północy z górą. Być może, iż na przedłużenie pierwszego antraktu wpłynął nieomal że fatalny dla widowiska wypadek p. Hermanówny, która wybiegając za kulisy po akcie pierwszym, nadwichnęła sobie nogę, szczęściem — nieszkodliwie jednak.

Nakoniec, żeglugą na Wiśle, utrudniona tak bardzo obecnym niskim wody stanem, ruszy się przecież wkrótce, albowiem tutejsza administracja żeglugi parowej odebrała już wczoraj depeszę z Sandomierza donoszącą, iż tam woda na Wiśle podniosła się o trzy stopy z górą.

— **Z Krakowa**. Na posiedzeniu wczorajszem Rady miejskiej, zawiadomił prezydent, że p. Kolasiński ukończył już restaurację obrazu Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona" tak świetnie, że dzieło wygląda jakby wyszło co dopiero z pod pędzla naszego mistrza; zarazem zawiadomił prezydent Radę, że p. Kolasiński nie przyjął żadnego wynagrodzenia ani za pracę swoją, ani za koszta pobyta w Krakowie. Zarazem przeznaczyła Rada kwotę 500 złr. na ramy do obrazu mistrza.

Na wniosek naglący r. m. Zaremby przyznała Rada 500 złr. jako subwencję na pokrycie kosztów zjazdu technników polskich, jaki ma się odbyć w Krakowie w pierwszej połowie września.

Ozmut podający się za arcyksięcia Rudolfa pojawił się w karczmie w Krzywaczce koło Krakowa. Byłto rymarz z Kalwarji, Siedlecki, który do tego stopnia otumanił chłopów, obiecując im po zostaniu cesarzem rozdać grunta pańskie i plebańskie, iż ci razem z wójtem największe oddawali mu honory, raczyli go i na rękach nosili. — O czem gdy się dowiedziała żandarmerja przyaresztowała włóczęgę.

* * *

— **Kołomyja**, 6. lipca. Wczoraj wyśledził tutejszy inspektor policji Beer dwóch żydków kołomyjskich fabrykujących guldeny papierowe. Znaleziono u jednego z nich w butach 131 nowych guldenów. Dziś oddano ich do sądu. Na teraźniejszych jarmarkach w okolicy tutejszej, jako to: w Śniatynie, Gwoździcu lub w Ułaszkowcach muszą fałszerze robić teraz nie złe interesa.

— **Bolechów**. W tutejszej solowarni jużto z powodu wzrastającej ludności w kraju, jużto dla jej korzystnego położenia a nareszcie i dla szczególnej jakości soli, od lat wielu taki brak soli istniał, iż dotyczące strony z gotówką kilka dni na kolejowe zakupno soli czekać zniewoleni są. W skutek długoletnich narzekań i zażaleń, tak urzęda miejscowe jakoteż i dotyczące władze powiatowe i krajowe uznały potrzebę rozszerzenia obecnie istniejącej solowarni przez wybudowanie trzeciej panwy, celem spotęgowania produkcji soli i zapobieżenia brakowi takowej.

W zamiarze tym wstawiono do dotyczącego preliminarza odpowiednią kwotę, która jednak, jak wieści krążą, przez dotyczącego pana referenta siedzącego przy zielonym stoliku, a mającego lepiej znać tutejsze stosunki i potrzeby z Wiednia, wykreślana bywała.

Otóż obecny pan minister skarbu rozpoznawszy sprawę, polecił na wspomniany cel wstawienie 15 czy 20.000 zł. w dotyczący preliminarz, a która to kwota ze strony Rady państwa pozwolona została. W skutek tego krajowa dyrekcja skarbu w miesiącu marcu czy kwietniu b. r. wydelegowała urzędnika technicznego na miejsce dla sporządzenia planów, kosztorysów i t. d., który się także z zadania swego w krótkim czasie należycie wywiązał.

Gdyby nie opieka centralistyczna, byłaby zamierzona budowa może już na ukończeniu, — lecz niestety — dotyczące plany musiały być c. k. ministerstwu skarbu do potwierdzenia przedłożone, które pomimo, że miesiąc czerwiec za pieczyma, potwierdzenia z Wiednia niezwrócono, a jak niektórzy wtajemniczeni przebąkną, budowa zamierzona niemoże przyjść do skutku, a to z powodu braku funduszu.

Gdyby się tu rozchodziło o jakąś nieproduktywną budowę monumentalną i kosztowną dla jakiejś prowincji niemieckiej, fundusze i nieuchwalone znalazłyby się, ale że w niniejszym wypadku rozchodzi się o budowę, która się może w miesiącu wypłacić, tudzież o zapobieżeniu brakowi soli i podrożeniu takowej, na to pieniędzy niema — „bo rząd krajowi sprzyja".

— **Warunki dla obrońcy** (jak donosi *Kijewlanin*) postawił jeden z obwinionych, znajdujących, się w więzieniu, którego sprawa w tych dniach ma być sądzoną — warunki są następne: 1) ażeby obrońca nie był żydem; 2) ażeby wyznaczony mu adwokat nie był łgarzem (brechunec), ale prawdziwym obrońcą z powołania; 3) ażeby stawił się u niego w więzieniu, ile razy będzie wezwany, gdy ma mu coś ważnego do powierzenia i 4) że obronę winien prowadzić według wskazówek obwinionego. O ile sąd uwzględni te żądania, dotąd nie wiadomo.

— **Na kolejach**. Z powodu nadchodzących wakacyj i wyjazdu do wód, spodziewany jest w tych dniach nader liczny napływ podróżnych na tutejszych dworcach kolejowych.

Aby zapobiedz zbyt wielkiemu natłokowi przy kasach biletowych i nieuniknionemu w takich razach spóźnieniu pociągów, zarządziła dyrekcja kolei Karola Ludwika, aby ekspedycje dla osób i pakunków na dworcach we Lwowie i Podzamczu w tym czasie już na półtory lub dwie godziny przed odejściem pociągu otwarte były.

Zarządzenie to może jednak tylko w tym wypadku jakikolwiek odnieść skutek, jeż li podróżni zaraz po otwarciu kasy zgłaszać się będą po bilety lub recepisy pakunkowe, a nie, jak to zwykle się dzieje, dopiero na kilka lub kilkanaście minut przed odejściem pociągu.

Dyrekcja ruchu wzmiankowanej kolei zwraca uwagę publiczności na tę okoliczność i uprasza, aby podróżni przynajmniej w tych dniach wcześniej jak zwykle starali się o nabycie biletów i nadanie pakunków, gdyż tylko w ten sposób ekspedycja wszystkich zgłaszających się do jazdy osób będzie możliwą.

— **Wiara w Garibaldiego**. *Reforma* pisze: Mieliśmy sposobność oglądać ciekawy plakat drukowany w r. b. w Medjolanie przez irredentystów, którego policja rozlepiać nie pozwoliła. Jest to rodzaj niedorzecznego katechizmu politycznego w pytaniach i odpowiedziach dotyczących Garibaldiego i obowiązków ochotnika. Curiosum to wiernie powtarza i parodjuje cały szereg pytań z których się składa katechizm N. p.

Pyt. Od czego powinniśmy wszystko rozpoczynać?

Odp. Od znaku krzyża, godła Italii.

Pyt. W czyje imię robić winniśmy znak krzyża?

Odp. W imię Garibaldego ojca ojczyzny, syna jego pierworodnego Menottego i ducha wolności.

Pyt. W imię ojczyzny stałeś się ochotnikiem, ale kto stworzył ochotników?

Odp. Józ. Garibaldi.

Pyt. Ile jest Józefów Garibaldich?

Odp. Jeden jest tylko itd.

W nauce drugiej znajduje się parodja dziesięciorga przykazań, dalej nauka III, IV i V o wierze, nadziei i miłości itd. Ojcze nasz brzmi: Ojcze nasz, który jesteś we Włoszech, święć się imię twoje, niech przyjdzie komenda twoja, bądź wola twoja w polu i w mieście, karabinów i amunicji daj nam dzisiaj itd.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 7. lipca. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 73 klrg., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboże 100 kilogramów: Pszenica od 9·70 do 11·50 zł., — żyto od 5·— do 6·25 zł. — jęczmień od 4·80 do 7·25 zł., — owies od 5·60 do 6·25 zł., — hreczka od 6·— do 6·50 zł., kukurudza zeszłoroczna od 6·50 do 7·50 zł., — kukurudza nowa od 6·50 do 6·75 zł., — proso od 6·25 do 6·75 zł., jagły od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 6·50 do 9·— zł., — groch pastewny od 5·— do 5·25 zł., — soczewica od 15·— do 18·— zł., fasola od 7·— do 11·50 zł., — bobik od 6·— do 7·— zł., — wyka od 5·75 do 7·— zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 20 do 55 zł., najprzedniejsza od —·— do —·—zł., przednia od —·— do —·— zł., — tymotka od 26.— do 27·— zł., — anyż mos. od 23·— do 24·— zł., anyż płaski od 22·— do 23·— zł., — kminek od 21·— do 23·— zł.

Nasiona olejne za 100 kilo rzepak zimowy 12·— do 12·25 zł., — Rzepak letni od 10·75 do 12·— zł., — rzepik zimowy od 11·— do 11·25 zł., — rzepik letni od 10·75 do 11·— zł., lnianka od 10·— do 10·25 zł., — nasienie lniane od 10·25 do 10·50 zł., — nasienie konopne od 9·50 do 10·— zł.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 150 do 160 zł

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Nafta za 100 kilogr. zwykła od 12·75 zł. do 13·75 zł., salonowa od 16·75 zł. do 17·75 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent od 32·50 do 33.25 zł.

Rzepak jesienny od 11·50 do 12·— zł.

Wiedeń dnia 6. lipca. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3720, zabitych wieprzów 196, zabitych owiec 132, żywych owiec 9220, żywej nierogacizny 948.

Cielęta płacono żywe 25 do 40 i 45 złr., zabite wieprze 46 do 55 złr., zabite owce 40 do 48 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu strzyżone 45 do 50 złr., lekki towar 40 do 43 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 40 do 45 złr., węgierskie 44 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Paryż d. 7. lipca. Komisja, wysadzona do zbadania projektu, mającego na celu zalanie Sahary wodą, uchwaliła rezolucję, w której powiada, że koszta tej operacji nie są w żadnym stosunku do spodziewanych zysków, i że przeto nie może ona zalecać rządowi, aby wziął w tem przedsięwzięciu udział.

Członkowie konferencji stambulskiej nadesłali już do odnośnych rządów tekst tego zawezwania Porty o interwencję w Egipcie, które uchwalili do niej wystosować. Zawezwanie to zostanie dopiero wtedy Porcie doręczone, jeżeli uzyska apropatę rządów.

Londyn d. 7. lipca. „Ajencja Reutera" donosi z Aleksandrji: „Konzul francuzki otrzymał od swego rządu instrukcję, aby wszelkiemi siłami starał się przeszkodzić wybuchowi nieprzyjaźnych kroków. W kołach dyplomatycznych uważają odpowiedź gabinetu egipskiego na ultimatum angielskie jako niezadawalniającą. To też dzisiaj popołudniu udali się wszyscy jenerali konzulowie, z wyjątkiem angielskiego, do Raghebaszy, prezesa gabinetu, z poradą, aby zmodyfikował swą odpowiedź. Angielski konzul nie chciał brać udziału w tych usiłowaniach, i oświadczył, że nawet nie myśli prosić Seymoura o pozwolenie na rozpoczęcie pojednawczych kroków."

Posiedzenie Izby gmin. Wniosek rządowy, aby rewizje domowe mogły w Irlandji się odbywać nietylko w dzień, ale także i w nocy, zwłaszcza w takich miejscowościach, gdzie rząd podejrzywa istnienie tajemnych stowarzyszeń, został większością 207 głosów przeciw 194 odrzucony.

Londyn d. 7. lipca. Parostatek awizowy „Salamis" odpłynął z Brindisi, wioząc do Malty na swym pokładzie jenerała Wooda. Eskadra kanału Kaletańskiego odpływa dziś wieczór do Aleksandrji z dwoma pułkami piechoty i oddziałem inżynierji. Oprócz tego odpłyną jeszcze dwa parowce transportowe, mające na pokładzie po 200 ludzi.

Aleksandrja dnia 7. lipca. (Doniesienie ajencji Reutera). Od chwili rozdania ultimatum zawieszone zostały roboty fortyfikacyjne. Podczas wczorajszego rekognoskowania naliczono 98 ziemnych nasypów, zaopatrzonych w działa zwrócone do morza. Prawie wszystkie kupieckie statki wypłynęły z wewnętrznego portu na szerokie morze, aby utworzyć miejsce dla statków wojennych.

Moskwa dnia 7. lipca. Jenerał Michał Skobelew zmarł nagle w hotelu Dusseau. (Miałżeby to być ów słynny Skobelew? p. r.).

Londyn dnia 7. lipca. Posiedzenie Izby gmin. Odpowiadając na interpelację, oświadcza Gładstone, że rząd nie otrzymał dziś żadnych niepokojących wiadomości z Aleksandrji.

Moskwa d. 8. lipca. Sławny Skobelew umarł na apoplekję sercową; zwłoki będą pochowane w Spasku, gubernii Rjazańskiej.

Londyn d. 8. lipca. Gladstone uprasza o przyjęcie odrzuconej raz poprawki rządowej do ustawy irlandzkiej; i oświadcza, że w razie odrzucenia, musiałby się nad swojem osobistem położeniem zastanowić (t. j. podać się do dymisji). Konserwatyści i wielu whigów wystąpili przeciw tej poprawce, która też odrzuconą zostaje. Poczem Gladstone oświadcza, że w zwyczajnym stanie rzeczy wezwałby Izbę, aby się odroczyła; wszelako ze względu na stosunki w Irlandji uprasza o dalsze prowadzenie rozprawy. Ustawa zostaje w trzeciem czytaniu wszystkiemi głosami przeciw czterem przyjętą.

Izba lordów przyjęła ustawę irlandzką w pierwszem czytaniu.

Malta d. 8. lipca. Angielska flota Kaletańska udaje się do Cypru a nie do Aleksandrji.

Konstantynopol d. 8. lipca. Na wczorajszem, siódmem posiedzeniu konferencji zredagowano i *ad referendum* przyjęto projekt noty identycznej do Porty z wezwaniem, aby interweniowała w Egipcie celem utrzymania porządku i *status quo*. — Na żądanie sułtana był Ring na prywatnej audjencji.

Konstantynopol d. 8. lipca. Abduraman basza podał się do dymisji; jako następcę jego wymieniają Kadri baszę.

W teatrze letnim
przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy oszczędności.

Dziś, w sobotę dnia 8. lipca b. r.

KSIĄŻĘ METUZALEM

opera komiczna w 3 aktach Wildér'a i Delacour'a. Muzyka J. Strassa. Przekład B. Czerwieńskiego.

Jutro, w niedzielę dnia 9. lipca 1882

WOJNA O TANCERKĘ

(Der lustige Krieg)

opera komiczna w 3 aktach — z muzyką J. Straussa — przekład A. Urbańskiego.

Przyjechali dnia 8. lipca 1882.

HOTEL ZORZA: S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. W. i S. hr. Mycielski z Krakowa. J. Jabłonowski z Zagwoździa. L. Rogowski z Ukrainy. W. Neuwirth z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI: T. Domaradzki z Wołynia. Pelikan z Tarnopola. Vense i Zwetel z Żółkwi. Br. Hagen z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. Z. Kniaziołucki z Krakowa. Dr. J. Grabowski z Obertyna. M. Romanowski z Żołyni. A. Wiśniowski z Pilchowa. K. Müller z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI: W. Płocki z Horodkowa. J. Bieńkowski z Białowieży. A. Tomaszewski z Warszawy. J. Gill z Ulanowa. J. Zaklński z Uhrynia.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 8 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 8 min. 13 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godzinie 9 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 5 minut 45.

Lwów, z Izby handlowej, 8. lipca.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).

Kolei galic. Karola Ludwika	319 25	322 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	171 —	174 50
Banku hypot. galic. po 200 złr.	304 —	309
„ kredyt. galic. po 200 złr.	247 —	252

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 85	100 85
„ „ „ 4 „ „	91 75	93 60
„ „ „ 5 „ okres.	99 85	100 85
„ „ „ 4 „ „	87 —	88 25
Banku hyp. galic. 6 prct.	101 90	102 90
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 80	101 80
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 50	103 —
„ „ „ 5 „	95 —	96

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	—	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	99 60	100 60
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	19 —	21 -
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 57	5 68
„ cesarski	5 58	5 69
Napoleondor	9 53	9 63
Półimperjał rosyjski	9 79	9 89
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 19	1 21
100 marek niemieckich	58 50	59 25
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń d. 7. Lipca 1882.

godzina 1. minut 47 popołudniu.

Losy kredytowe	176.25	Węgier. kred. ak.	325.50
Anglo-Austr.	125.25	Unionsbank	125.50
Kolej Kar. Lud.	321.75	Nordbahn	267.50
Kolej połud.	138.—	Kolej Alföld.	173.75
Kolej Elżbiety	212.50	Kolej Lw.-czer.	172.—
Węg. Nordostb.	165.75	Wied. Comunal.	126.50
Węg. obl. p. w zł.	95.75	Węg. kolej zach.	110.60
Kolej siedmiog.	—.—	Losy tureckie	24.25
Renta węg. 6%	120.30	Bankverein	115.75
Ros. rubel pap.	120.1/2	Losy węgier.	119.75
Gelic. indemniz.	100.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, 8. lipca 1882

godzina 10 min. 47 przed południem

Akcje kredyt.	326 70	Anglo-austrj.	125.10
Kolei Kar.-Lud.	320.25	Kolej Połudn.	137·50
Unionsbank	125.25	Napoleondor	9.58
Rosyjs. bankn.	1.20 1/4	Usposobienie: słabe	

Berlin, 7. lipca

godzina 4 minut 55 po południu

Rosyjs. bank.	204 25	Akcje kredyt	557.50
Lombardy	235 50	Galicyjskie	136.60
Kolei Rumuń.	—.—	Aust. bank.	169.85

C. k. uprz. galicyjski
akcyjny BANK hipoteczny
sprzedaje
po kursie dziennym
5% **LISTY hipoteczne**, i
5% prem. Listy hipoteczne.

Galicyjski
bank kredytowy
ulica Jagiellońska, l. 3,
kupuje i sprzedaje po kursie dziennym
4% i 5% listy zastawne
Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

Dr. Władysław Dulęba,
otworzył kancelarję adwokacką
w kamienicy p. LINIEGO, przy ulicy Majerowskiej, liczba 5.

Pierwszorzędna woda zdrowia i stołowa.
Najobfitsza borowa i litowa szczawa.
Salvator,
wolna od żelaza, zawierająca wielką obfitość naturalnego kwasu węglowego,
borowego natronu i litowego kwasu węglowego
(0,32843 na litrze) (0,12495 na litrze)
Do nabycia we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i aptekach.
Dyrekcja Lipoczerskiego zdroju: Eperies.
Główny skład we Lwowie, w aptece Piotra Mikolascha.

Do pana **Franc. J. Kwizdy**, c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu.

O użyciu korneuburskiego proszku dla bydła w stajniach Jego Mości króla pruskiego, wyraża się pewna z pierwszorzędnych znakomitości zawodu weterynaryjnego, jak następuje:

„Jego Ekselencja królewski pruski jenerał porucznik JCMości i nadkoniuszy p. Wilisen, powierzył niżej podpisanemu dla chemicznego rozbioru przesłany mu proszek dla bydła, wynaleziony przez aptekarza Kwizdę w Korneuburgu, a w danych wypadkach do zastosowania go do koni w masztarniach królewskich.

„Analityczne i mikroszpijne badanie wykazało iż rzeczony proszek składa się z substancyj lekarskich, która prosto oddziaływując na system naczyń limfatycznych podwyższają apetyt i korzystnie oddziaływują na trawienie żołądka i jelit.

Zastosowana przez dwa miesiące próba w królewskich masztarniach stwierdziła tę skuteczność, a rzeczony proszek tak w słabościach oznaczonych z przepisem użycia, lekarstwem odpowiedniem, zwierzęta łatwo przyjmują jak i pomyślny skutek wykazał, gdzie się znajdują wrodzone lub nabyte skłonności do niestrawności i kolek.

Na mocy swego urzędu podpisany może to poświadczyć, stwierdzając urzędową pieczęcią swoją.

Berlin.

Dr. C. Knauert,
starszy weterynarz wszystkich królewskich masztarń i aprobowany apt. I. kl.

Składy preparatów weterynaryjnych podaje dzisiejsze ogłoszenie.

50 centów LOS tryesteńskiej wystawy loteryjnej.

Tylko pięćdziesiąt cnt.
kosztuje
los wielkiej tryesteńskiej wystawowej loterji.

Te losy są do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, c. k. trafikach, kolekturach loteryjnych i u innych sprzedawców austr. węg. monarchii.

Bogato wyposażona loterja zawiera:
1 główn. wygr. 50000 złr. gotówką
1 „ „ 20000 „ „
1 „ „ 10000 „ „
dalej inne wielkie wygrane wartości złr. 10000, 5000, 3000, 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25; ogółem tysiąc urzędowych wygranych wartości

zł. 213.550 zł.

Tudzież wiele innych nader wartościowych wygranych, składających się z przedmiotów darowanych przez wystawców.

Względem przyjęcia do sprzedaży należy bezzwłocznie udać się do: „Lotterie-Abtheilung der Triester Ausstellung, 2, Piazza grande w Tryeście.

Do zamówień pojedyńczych losów należy dołączyć na wydatki pocztowe 15 ct.

We Lwowie są losy do nabycia w gal. Zakładzie kredytowym włościańskim.

Ekstrakt mięsny podrożał. Jak nam donoszą, podwyższył centralny skład spółki Liebiga dla Austro-Węgier cenę swych produktów w skutek **podwyższonego cła** od 1. lipca 1882 jak następuje:

puszka blaszana o 2 funt. ang. wagi	złr.	10.50
naczynie o 1 funcie	„ „	„ 5.65
pół funta	„ „	„ 2.95
ćwierć funta	„ „	„ 1.65
1/8 funta	„ „	„ —.90

Nauczyciel!
Akademik z Wiednia Polak z chlubnem świadectwem dojrzałości z szkoły realnej, biegły w języku niemieckim, mogący udzielać pierwszych zasad języka francuskiego, poszukuje gruwernerki na czas letni. Zgłaszać oferty uprasza się nad wyżej d. Adm. „Gazety Narodowej" pod J. G. 1000. 3024 1—5

Wyszedł z druku
PORADNIK
dla leczących się kąpielami pod tytułem
Uzdrowiska
nad
MORZEM PÓŁNOCNEM
Poradnik ten zawiera:
O powietrzu nad morzem Północnem. Chorroby, w których uzdrowiska nad morzem Północnem szczególnie są skuteczne. O leczeniu zołz. O nadmorskich zakładach dla szkrofulicznych. O leczeniu suchot. Wody mineralne. Żętyca. Sanatoria. Klimat północno-morski. O kąpielach morskich. O prawidłach, tyczących się używania kąpieli rzeczonych. Kąpiele zimne w łaźni trzymającej. Używanie zwykłej. Kąpiele ciepłych. O uzdrowiskach nadbałtyckich i t. d.
Cena egzemplarza 50 centów.
Do nabycia: w drukarni p. Anny Wejdenfeld, Wyrwicz, Ilnickiego 9. we Lwowie. 2994 4—?

Univers. med.
Dr. J. Konkoliaik
w **Stanisławowie**
uczeńca przy ul. Kazimierzowskiej l. 12. (dawniej Brukowanej).

Restauracja
w hotelu Pantscherka w Tarnopolu jest **wydzierżawiona**. Bliższa wiadomość u właściciela hotelu w miejscu. Inwentarz restauracyjny jest również do nabycia. 2988 1—10

Bazar Markiewicza.
Pierwszy skład wyrobów krajowych
poleca krajowego wyrobu domowego
Prześcieradła bez szwu
białe 3 1/4 łokciowej długości po zł. 2.15, cieńsze po złr. 2.10 sztuka; na dziecinne łóżeczka po 1 zł. sztuka.
Prześcieradła kapielowe
półbielone, cieńsze i grubsze po złr. 1.60 sztuka, ciemna po zł. 1.25 sztuka.
Bielizna do obrębiania
bielizna do kuchni po 20 i 30 ct. szt. grube konopne do kuchni po 28 ct. „ 25 ct. „ cieńsze do prochu „ 25 ct. „ kolor. ręczniki po 80 i 40 ct. „
GOTOWE MAGLOWNIKI po 60 i 70 ct. sztuka.
GOTOWE SIENNIKI po zł. 2 i zł. 2.50, kolorowe zł. 3.
GOTOWE PŁACHTY do rzepaku 40-łokciowej objętości po zł. 8 sztuka. 2116 3—?

J. Ilnatowicz.
We Lwowie ul. Kopernika l. 3, Filii w Krakowie, Sukiennice 20.
oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i sklepach do nabycia:
Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowanie w domowej skłej toalecie, flakon zł. 1.50, pół flakonu 80 ct.
Wodę kolońską najprawdziwszą (potrójną) flak. ct. 50, 80, 1.50, przednią, — flakon ct. 25, 50 ct. i 1 zł.
Perfumy na wzór angielskiej (potrójna) flak. ct. 50, 80, 1.50.
Wodę lewandową ambrową do skrapiania mawalia, róża itp., od 30 ct. do 3 zł. flakon.
kien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 80 c. i złr. 1.20.
Ocet toaletowy do nacierania ciała na obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. i 1 zł.
Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.
Wodę toaletową z zapachami fijołkowym, Ess Bouquet, Millefleurs, heliotrop, do nacierania ciała i kąpieli — flakon 1 zł.
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych i medalami zaszczycone i listem podziękowanym.
Słodkie, tłuste składy w aptekach w Przemyślu pp. Nahlika, Stanisławowie Stanisławowie, Tarnopolu Jaroszyńca, Podhajcach Karzykiewicza, Stryju Zgórnickiego, oraz we wszystkich lepszych sklepach.

Dr. Dunajewski
jako austrjacki minister skarbu.

Podajemy poniżej artykuł jednego z dzienników warszawskich, *Nowin*, o naszym ministrze finansów, dodając, że wady, które mu przypisuje autor dotyczą zarówno i delegacji polskiej, której dewizą zdaje się być: „Wszystko dla państwa a dla kraju nic.“

Oto treść artykułu:

„Dwa lata właśnie upłynęło od chwili, kiedy dr. Dunajewski objął tekę austrjackiego ministra skarbu (26. czerwca 1880). Wypadek ten przyjęto w Galicji z niekłamaną radością. Nawet polityczni przeciwnicy dr. Dunajewskiego — zamilkli. W powołaniu drugiego Polaka do Rady korony i poruczeniu mu najważniejszej teki, upatrywał kraj dowód wzmocnienia stanowiska swego w monarchii. Pamiętając, jak w czasach największego nawet absolutyzmu i stłumienia wszelkich narodowości w Austrji, ministrowie z Czech pochodzący, zdziałali niesłychanie wiele dla ekonomicznego podźwignięcia Czech — spodziewał się kraj podobnej działalności od swego nowego ministra...

Mówić już dzisiaj o spełnionych lub zawiedzionych nadziejach — wydawać sąd jakiś stanowczy w jednym lub drugim kierunku, byłoby niezawodnie przedwczesne. Kto prosto z katedry uniwersyteckiej obejmuje zarząd finansów tak za... jakby to grzecznie powiedzieć... zawikłanych, jak są austrjackie, a obejmuje go z obowiązkiem i zamiarem stanowczego uporządkowania, ten po dwóch latach może jeszcze mówić o szczęściu, jeżeli potrafi tylko na stanowisku swem się utrzymać, dla tego, bo mu te dwa lata mogły wystarczyć do dokładnego rozpoznania choroby, którą ma usunąć. Samo leczenie długie jeszcze lata potrwać może i musi.

Wszakże i w tym krótkim okresie czasu nagromadziły się fakta, które mogą być przestrogą na przyszłość — fakta wyzywające krytykę — a których gdybyśmy nie podnieśli, nie spełnilibyśmy naszego publicystycznego obowiązku.

Nie można zaprzeczyć, że w wielkich operacjach finansowych, miał p. Dunajewski nadzwyczaj szczęśliwą rękę. Wszystkie bez wyjątku pożyczki powiodły mu się wybornie, o wiele lepiej, aniżeli jego poprzednikom. Ile w tem jego własnej zasługi, a ile szczęścia, to nie należy do rzeczy — mamy tylko do czynienia z faktem, że udałemi operacjami finansowemi dr. Dunajewski znakomicie wzmocnił system polityczny hr. Taffego, wzmocnił także stanowisko polskiego ministra skarbu.

Nie da się także zaprzeczyć, że projekta, które przeforsował w parlamencie austrjackim, niewątpliwie podniosą znacznie dochody państwa. Na ten fakt jednak — z dwóch stron silny cień pada. Bo naprzód finansista Dunajewski musi nieraz serdeczne czynić wyrzuty politykowi Dunajewskiemu za to, że co teraz usiłowaniami swemu skarbowi przysporzy, to wszystko pochłania polityka okupacyjna, niegdyś przez niego tak gorąco popierana. Z drugiej zaś strony, na te usiłowania podniesienia dochodów państwa pada cień drugi: dobór środków zanadto forsowny, środków, które wprawdzie zwiększają zapasy kasowe, ale też zaszkodzą bardzo sile produkcyjnej społeczeństwa. Podatek od nafty pozostanie zawsze czarnym punktem w dziejach ministerstwa dr. Dunajewskiego, pozostanie faktem tem smutniejszym, że szkodliwe jego następstwa wyłącznie na Galicję spadają.

A skoro podatek naftowy tworzy punkt przejścia od państwowych spraw do krajowych — nie możemy przemilczeć jednej właściwości ministra skarbu, która znacznie obniżyć musi nadzieje, jakie w nim kraj pokładał. Od wielu lat już przyjęła się u nas dziwna doktryna poświęcania się dla państwa, doktryna bardzo nierozumna, bo państwo nie będzie szczęśliwem, jeżeli największa jego prowincja będzie tak nędzną jak dotąd, a rozwój ekonomiczny Galicji jest niewątpliwie interesem państwa. Dr. Dunajewski wie to z pewnością najlepiej — a mimo to dochodzi w swem działaniu do tych samych wyników, jakie powstają z owego „poświęcania się.“ On nie chce — jak to przy kilku sposobnościach oświadczył — być posądzonym o to, że się uważa jako ministra galicyjskiego, że egoistycznie chce w radzie korony swój kraj reprezentować itp. Ztąd też dochodzi praktycznie do rezultatów zgoła odmiennych od tych, jakiemi wykazać się mogli ministrowie z Czech pochodzący. Ci podnosili swój kraj, czasem nawet z krzywdą innych prowincyj — on dotychczas stanowiska swego dla kraju nie wyzyskał.

Częściowe odparcie niebezpieczeństwa, jakie krajowi zagrażało od nowego podatku gruntowego, było tylko aktem najpospolitszej sprawiedliwości. Po za tem co? Czyż nie widzimy jak upornie idą wszelkie sprawy kolejowe kraju naszego, co do których minister skarbu zachował się zupełnie biernie, nie chcąc w niczem wdawać się w sprawy ministerstwa br. Pino, który ma zapewne bardzo wiele dobrych chęci, ale... z z przyczyn łatwych do zrozumienia, pozwala rządzić podwładnym swoim, wysokim urzędnikom, w starej szkole wychowanym. A sprawa indemnizacyjna, ta najważniejsza finansowa sprawa naszego kraju, która rozwiązaną być musi, jeżeli kraj ma jako tako finanse swe uregulować i zdobyć sobie możność produkcyjnego działania? Wiemy z bardzo dobrych źródeł, że stoi ona na tym samym punkcie, na którym ją zostawił poprzednik dr. Dunajewskiego, p. Kriegsau — i że mogła była jeszcze w roku zeszłym być załatwioną, gdyby nie ta dziwna obawa ministra skarbu, żeby go nie posądzono o galicyjski egoizm!

Wreszcie jeszcze jedno. Dotycze to już nietylko Galicji, ale całego państwa. Galicji zaś o tyle więcej, o ile od innych prowincyj jest biedniejszą. Fiskalizm austrjacki jest może w całym świecie jedyny. Sztuka śrubowania nigdzie tak nieudoskonalona jak tutaj. Można przyjąć za pewnik, że co najmniej trzy czwarte wymiarów wszelkich należytości są wyższe, aniżeli być powinny. Biedni płacą — trochę zamożniejsi rekurują. Pierwsi są pokrzywdzeni wymiarem, drudzy kosztami adwokackiemi i pisarskiemi. Skarb w rezultacie traci — bo te po wszystkich instytucjach skarbowych wlokące się sprawy, wymagają ogromnego personalu urzędniczego. Owoż w ciągu dwóch lat rządów p. Dunajewskiego, nie widzimy żadnego usiłowania, ażeby ten stan rzeczy się zmienił, ażeby ten fiskalizm nieznośny ustąpił miejsca sprawiedliwemu stosowaniu ustaw i rozporządzeń skarbowych. Możemy w tej mierze służyć szeregiem faktów, tak rażących, że gdyby nie były dokumentami poparte, nie dalibyśmy im wiary. W interesie samego skarbu państwa, w interesie opodatkowanych całego państwa, w interesie tego biednego kraju, który tak mozolnie dźwigać się chce z ekonomicznej swej nędzy — powinien p. minister skarbu w te sprawy wejrzeć, i nowym duchem, duchem sprawiedliwości natchnąć podwładne swoje urzęda.

Sine ira sed — cum studio wypowiedzieliśmy żale kraju, a raczej tylko część ich najważniejszą — liczne inne na razie pomijając. Wiemy i uwzględniamy to, że w dwóch latach nie można było zrobić wszystkiego — nie możemy osądzić, czy można było zrobić więcej niż się stało“.

Ziemie polskie.

Z Wielkopolski. Agitacja wyborcza już rozpoczęta, a chociaż dotąd tylko powiat wschowski ogłosił walne zebranie przedwyborcze — to jednak prace przedwyborcze na prowincji idą zwolna, ale pewnym krokiem naprzód. Nie wiemy czy w powiecie wschowskim wystąpi który z posłów naszych ze sprawozdaniem — jak tego domagał się *Dzien. Pozn.* Są w tem trudności tak dla komitetu, jak i dla samegoż sprawozdawcy; byłoby może rzeczą pożądaną, aby który z obywateli naszych wystąpił jako kandydat na walnem zebraniu — przedstawił się wyborcom, wypowiedział swe credo polityczne i poprosił o poparcie na walnem zebraniu przedwyborczem. Powiaty wschowski i krobski potrzebują takiej agitacji, która u Niemców jest już od dawna używaną.

W Gnieźnie, jak wiadomo, zdawać będzie sprawę poseł Wierzbiński d. 30. bm.

Komitet powiatu średzkiego zaprosił ze sprawozdaniem posła Sew. Radońskiego. Wiadomo nam, że i inni posłowie wystąpią przed wyborcami i oczekują tylko wezwania komitetów.

W jednej z gazet szlązkich wyczytujemy wiadomość, że kilku posłów naszych zamierza nie przyjąć mandatu na przyszłą kadencję, a pomiędzy nazwiskami znajdujemy takich, o których i my zkądinąd dowiadujemy się z przykrością, że się od posługi poselskiej usunąć pragną, jak np. p. St. Stablewski z Zalesia, p. dr. Fr. Chłapowski z Wrocławia; p. Swinarski przeniósł się już do Lublina. Jako przyszłych kandydatów wymienia wspomniane powyżej pismo kilku mężów, których nazwiska znajdą niewątpliwie poklask u wyborców. Przytaczamy tutaj pp. radcę Milewskiego, pułkownika Ign. Zakrzewskiego, Teodora Żółtowskiego i p. Fr. Brzeskiego. Pomiędzy nazwiskami wymienionemi w *Schl. V. Ztg* znajdujemy jeszcze pp. sędziego K. Jarochowskiego i dr. Łebińskiego. Przypominamy, że w roku zeszłym przyjęto sympatycznie kandydaturę sędziego Mieczysława Łyskowskiego z Poznania.

Komitetom wyborczym powiatów obornickiego i poznańskiego gotowe są redakcje pism polskich przyjść w pomoc w urządzaniu wieców przedwyborczych, których potrzeba koniecznie urządzić jak najwięcej w Obornickiem i Poznańskiem

---

Proces o zdradę stanu.

(Dwudziesty dzień rozprawy).

7. lipca.

(Dokończenie.)

Po przerwie oznajmia prokurator, że wzmiankowany list Mirosława Dobrzańskiego, nie załączony do aktów, otrzymał w krótkiej drodze z dyrekcji policji, i składa go na stół trybunału z prośbą o odczytanie.

Trybunał przystępuje do przesłuchania świadka Karola Blaima komisarza policji. Zaprzysiężony zeznaje: Dyrektor policji polecił mi przyaresztować Mirosława Dobrzańskiego, ściganego listem gończym, mając pewne doniesienie, że znajduje się w domu ojca. Przybrawszy trzech rewizorów, udałem się do pomieszkania p. Adolfa Dobrzańskiego, a obstawiwszy wszystkie wejścia, zawiadomiłem służącego, że jestem z policji, i chcę się widzieć z panem domu. Wszedłem następnie do pokoju p. Adolfa D., którego zastałem w łóżku. Powiedział mi na moje zapytanie, że syn jego bawi w Petersburgu. Oznajmiłem, że muszę przejść całe pomieszkanie i w istocie przeszedłem przez wszystkie pokoje. W środkowym pokoiku zastałem p. Olgę Hrabar, stojącą w rannym negliżu koło biurka. Na progu tego saloniku i przedpokoju, stał Terlecki. Udałem się z tamtąd do dalszych pokojów, i kiedy w ostatnim wypytywałem lokaja, wpadł Terlecki ze zwitkiem nadpalonych listów, które jak mówił wydobył z pieca, wrzucone tam przez Olgę Hrabar.

To wydało mi się podejrzanem. Przejrzawszy listy, przesłuchałem zaraz Olgę H. protokolarnie. Na stosowne zapytanie odrzekła, że zwykła palić listy. Z listów przekonałem się, że była posiadaczką korespondencji Mirosława Dobrzańskiego z osobami trzeciemi, a gdy te w listach były oznaczone początkowemi głoskami, powziąłem mniemanie, że korespondencja musiała być podejrzaną. To mnie upoważniało do polecenia jednemu z ajentów, aby uważał na Dobrzańskiego, iżby podczas gdy ja będę przesłuchiwał Olgę Hrabar, on czegoś z papierów nie usunął. Gdy jednak w listach przytrzymanych nie znalazłem żadnej wzmianki do jego osoby się odnoszącej, zaniechałem rewizji jego papierów.

Coś w tydzień byłem u pani Hrabar powtórnie, a mianowicie, aby oddać jej listy obojętnej treści. Wówczas to, przy drugiej wizycie, gdy rozmawiałem z panią Hrabar, wszedł listonosz z listem od Mirosława Dobrzańskiego z Petersburga. Dałem go pani Hrabar do odczytania i załączyłem do aktów.

Oprócz oddanych mi przez Terleckiego nadpalonych listów, znalazłem w szufladce biurka jeszcze inne listy Mirosława Dobrzańskiego.

Dr. Dulęba zapytuje świadka, na jakiej podstawie nie mając specjalnego polecenia, przedsięwziął rewizję korespondencji.

Przew. uchyla to pytanie.

Dr. Dulęba zauważa, że postępowanie komisarza policji było nielegalne, i prosi o zanotowanie w protokole, że uchylono powyższe pytanie.

Osk. Dobrz. przyznaje po konfrontacji, że w chwili, gdy komisarz Blaim wychodził z jego pokoju do saloniku, zawołał do córki przez otwarte drzwi: „Die Polizei ist da.“

Hrabarowa zeznaje także, że zaraz za przybyciem komisarza wiedziała o co chodzi.— (Pierwotnie zaprzeczała.)

Julian Terlecki, rewizor policyjny, zaprzysiężony, opowiada, że stanąwszy na progu przedpokoju i saloniku, widział „szanowną panią Hrabar, jak się przechadzała het i nazad“ potem zbliżyła się nieznacznie do pieca, gdzie się dobrze paliło, i poprawiając ogień wrzuciła kilka listów wyjętych ztąd (świadek illustruje słowa sięgając ręką pod klapę surduta.) Dostrzegłem ten manewr, przyskoczyłem, dobyłem listy, przygasiłem, i oddałem przechodzącemu właśnie p. Blaimowi.

Przew. Czy p. Bleim przechodząc pierwszy raz przez salonik, rozmawiał z panią Hrabar? Św. Mówił coś, — co, nie słyszałem.

Przew. P. Blaim twierdził, że nic nie mówił. Także zeznał, żeś pan przyniósł mu listy do przedpokoju i tam wręczył w chwili, gdy rozmawiał z lokajem. Św. obstaje przy tem, że p. Blaim nadszedł do saloniku, gdy on jeszcze gasił listy.

Konfrontacja obu świadków nie doprowadziła do zgodności w podaniu tych, zresztą bardzo drobnych szczegółów. P. Bleim przyznał, że przechodząc pierwszy raz mógł powiedzieć pani Hrabar dzień dobry.

Hrabarowa po przedstawieniu jej zeznań Terleckiego, oświadcza, że nie przypomina sobie, czy listy wrzucone do pieca wyjęła z za gorsu.

Świadka Terleckiego wypytuje jeszcze dr. Iskrzycki:

— Czy już się rewizja odbyła, kiedy pan chwyciłeś listy?

— Nie było żadnej rewizji.

— Ale pan może nie rozumiesz. Pytam, czy odbyła się już rewizja pomieszkania, przegląd.

— Pan komornik daruje, ale ja nie jestem z jego pytania dobrze poinformowany. Rewizji nie było żadnej. Dopiero później...

— Ja pytałem, czy odbyła się rewizja za Mirosławem Dobrzańskim.

— Ależ — świadek załamuje desperująco ręce — nie było rewizji.

— No, dajmy sobie pokój (Wesołość).

Przystąpiono do odczytania listu Mirosława Dobrzańskiego, przedłożonego przez prokuratora. Na kopercie są daty: Petersburg d. 15. i 16. stycznia starego stylu t. j. 27. i 28. stycznia naszego kalendarza. Stampilia lwowskiej poczty nosi datę 30. stycznia. Data na samymże liście jest bardzo niewyraźna, wygląda na 12. stycznia — ale dwójka bardzo wątpliwa. List opiewa: „Droga dobra siostro! Już dość długo (!) nie pisałem do ciebie. Wiesz, że oprócz służby mam wiele do czynienia w redakcji dziennika (jakiego? nie wymienia, pisze: „einer Zeitungsredaction.“) A to nie jest drobnostką, gdyż odnośne (?) numera (die betreffenden Nummern) muszą wychodzić regularnie, a nikt się nie pyta, czy się ma usposobienie do pisania, i zkąd wziąć czasu. Dziennik musi wyjść w oznaczonym czasie, i nie może mieć żadnej luki. Jeśli się nie ma oryginalnych korespondencyj, to trzeba je fabrykować z najrozmaitszych dzienników, co jest psią pracą (eine Vieharbeit) Redakcja jest niesłychanie skąpą, i dlatego nie masz w dzienniku prawie ani jednej porządnej korespondencji oryginalnej. Chcieliby, aby w każdym numerze było choć dziesięć strasznych wypadków albo wesołych *bon mots* — a zkąd wziąć? Powiadam ci, jest prawdziwa „Schweinerei.“ Jeszcze taki londyński lub paryzki korespondent może zlepić coś porządnego, gdyż ma mnóstwo dzienników i dzienniczków brukowych. Ale co zrobi taki korespondent ze Lwowa, z Gracu albo Lincu?.. O polityce nie można ciągle pisać, bo się trzeba powtarzać, a redakcje chcą „pikantnych“ korespondencyj.

Co porabia ojciec — czy ciągle jeszcze gniewa się na mnie? Co porabia P.? Jak się tobie powodzi? Dlaczego niepisałaś tak dawno? (!) Elka (Helena siostra Olgi za Budiłowiczem; p. spr.) także dawno nie pisała.... Mołczan z *Nowoje Wremia* pobiera w Paryżu 500 rubli miesięcznie, a u nas płacą najwyżej do 80 rubli!

U was, jak wyczytałem z dzienników, straszne rzeczy. Co to za Hniliczki przeszły na prawosławie? Dla czego nic mi nie doniosłaś? We Lwowie musi to być przedmiotem ogólnego zajęcia. Gdybym był wiedział o szczegółach, byłbym napisał korespondencję i zarobił parę rubelków. W ogóle zdaje mi się, panowie Polacy mają nieczyste sumienie, albo stracili rozum z trwogi przed tą odrobinką Hercegowiny. Czy otrzymujesz *Nowoja Wremia* regularnie. Co porabia Aleksja. U nas aura prawdziwie wiosenna Przez całą zimę było 8 dni mroźnych. Czy u was także? Co porabia ojciec, od czasu opuszczenia domu niemam od niego ani słowa. Co porabia Atiec Władimir i Jegor...“

Prok. zapytuje Hrabarową, czy zawiadomiła brata o odbytej rewizji. Hrab. Sama nie pisałam do niego, być może że doniósł mu kto inny.

Prok. wykazuje, że list ten był napisany widocznie po zawiadomieniu o rewizji, a napisany w tym celu, aby całą korespondencję wystawić w świetle zupełnie niewinnem. Mirosław pisząc go przypuszczał, iż Olga Hrabar zniszczyła poprzednią korespondencję, i dla tego napisał: Już dawno nie pisałem do ciebie.

Hrabarowa nie odpowiada na te uwagi.

O godzinie 2¼ odroczono posiedzenie.

* * *

(Dwudziestypierwszy dzień rozprawy.)

8. lipca.

Na wniosek prokuratora skonstatował przewodniczący, że listy Mirosława Dobrzańskiego, znajdujące się w aktach, z wyjątkiem tego, który wczoraj przedłożono, miały daty zgodne z datami stampilyj pocztowych na kopertach przybitych, że zatem list w mowie będący jest widocznie antidatowany.

Dr. Iskrzycki przypuszcza, że Mirosław Dobrzański mógł zacząć pisać list ów dnia 12. stycznia (star. styl.) a skończyć 14.

Przewodniczący okazuje list przysięgłym i konstatuje, że czternastka zamienioną jest na dwunastkę, a nie odwrotnie.

Dr. Iskrzycki jeszcze czyni wniosek, aby zapytać dyrekcję policji, z jakich powodów ostatni list Mirosława wczoraj przedłożony, nie został do aktów załączony.

Trybunał poweźmie uchwałę nad tym wnioskiem później,

Przystąpiono do dalszego czytania aktów.

Zeznania ks. Stefana Kobylańskiego, proboszcza w Staromieszczyźnie, co do Nyczaja opiewają, że Nyczaj trudnił się przeważnie wydawnictwem *Hospodara i Promyszlennyka.* Świadek udawał się do niego w celu uzyskania statutów dla nowo założyć się mającej czytelni ludowej w Stanisławowie. W jednym swoim liście świadek napisał: „Z Naumowiczem rzecz stoi bardzo licho“ — było to po wiadomości o jego uwięzieniu. W końcu zauważa świadek w zeznaniach, że ks. Naumowicz nie zyskał u ludu wielkiego zaufania, a sława jego tylko w dalszych obwodach się rozszerzyła z pochlebnych wieści o nim krążących.

Skonstatowano dalej na podstawie odezwy starostwa w Czerniowcach, że nie gmina Czerniowce jest wzmiankowaną w liście ks. Naumowicza, obok starych Bohorodczan jako przechodząca na prawosławie, ale gmina Czerniwka. Co do Bohorodczan starych, to właściwie rzecz się tak miała, że gmina Zarzecze przyłączona do tej parafii chciała koniecznie stanowić osobną parafię, a to dla uzyskania innego księdza, a pozbycia się ks. Aleksego Zaklińskiego, gdyż „dalszej demoralizacji ze strony tego parocha ks. Zaklińskiego, znosić nie może.“ Gmina groziła przejściem na wyznanie rzymsko-katolickie.

Przystąpiono do odczytania aktów w sprawie zbarazkiej. Prokurator odstąpił od wniosku czytania zeznań 20 świadków. Dr. Iskrzycki z tej liczby wyłączył zeznania ośmiu świadków, o których odczytanie wraz z innemi uprasza. Odczytano tedy mnóstwo zeznań na temat przejścia Zbarażan na prawosławie. Michał Dobrotwór szewc tameczny zauważa, że raz kiedy wystąpił przeciw agitacjom Załuskiego, omal na rynku nie został przez zwolenników tego agitatora obity. Załuskiego zawsze jakiś magnes ciągnął do Moskwy, a to od czasu jak był we Lwowie. Mawiał, czytając gazety podczas wojny wschodniej: Dałby Bóg, aby Moskwa wygrała, bo byłoby lepiej. Wiedzielibyśmy, czego się trzymać, byłyby tylko święta ruskie, a nie polskie i t. d.

Świadek Wład. Macieszkiewicz, były adjunkt banku włościańskiego, podał do protokołu, iż podczas wyborów w Zbarażu do Rady państwa, widział gorączkową agitację za ks. Naumowiczem. Świadek zapytał Szpundera i innych za kim głosują. Za ks. Naumowiczem. Wtedy świadek rzekł: „Kto za Grocholskim, ten za naszym cesarzem, a kto za Naumowiczem, ten trzyma z carem moskiewskim“. Szpunder zaś odrzekł na to: „Naj bude za carem!“

Przy sposobności odczytania innych zeznań, wyjawia ks. Naumowicz, że w Poczajowie złożone są zwłoki Jowa, ihumena halickiego, a nie jak któryś świadek podał prawosławnego archireja.

Henryk Cipser, rewizor policji w Zbarażu, podaje, że Załuski był agitatorem znanym z usposobienia moskalofilskiego. Był to cały Moskal — na ulicy nie przemówił nigdy jak Rusini „Sława Bohu“, tylko jak Moskale — „pocztenie“ (wesołość).

Dr. Iskrz. konstatuje w pośród czytania aktów, że zeznania tych świadków nie są zaprzysiężone.

Z odczytanych zeznań Wasyla Besarabowicza wynika, że do czytelni w Zbarażu założonej przez ks. Naumowicza schodzili się jej członkowie co niedzieli, na posiedzenia. Prezydował ks. Naumowicz. Jakiś Diduch opowiadał świadkowi, że po zamordowaniu cara jeździł do Petersburga na pogrzeb.

Basarakowicz podaje dalej, że od 8 lat, tj. od przybycia ks. Naumowicza do Skałatu, zaostrzał się stosunek między Rusinami a Polakami.

Ks. Naum. odpowiada na te zeznania, że wstępu do czytelni nikomu nie zabraniał, ze wszystkimi łacinnikami żył w największej zgodzie. Dopiero z ostatnim wikarym obrz. łac. Szelingiewiczem miał małe zajście na pogrzebie starszego brata cerkiewnego.

Zeznanie ks. Jana Morąga prob. ob. łac. ze Skałatu nie zawiera nic uwagi godnego. Tylko ks. Naumowicz miał zeszłego roku, z powodu odezwy towarzystwa Czerwonego krzyża, powiedzieć ludowi, że niezadługo będzie wielka wojna.

Ks. Naum. tłumaczy, że ludzie musieli go źle zrozumieć, wzywał tylko do składek na to Towarzystwo.

Burmistrz ze Skałatu Cieluściński nic nie wie o politycznej działalności ks. Naumow.

Teofil Kowalski, wachmistrz żandarmerji w Skałacie, również nic nie słyszał o politycznej agitacji ks. N. z kazalnicy, zresztą tłumaczy się, że języka nie zupełnie rozumiał. Między ludem zaś słyszał, iż ks. Naum. miał mówić iż przyjdzie kiedyś jeszcze do tego, że polskie orły przybiją na cerkwi (wesołość).

Ks. Naum. Ani mi się nie śniło mówić coś podobnego.

Mendel Stökel zeznaje, że pożyczył ks. Naum. na 5 miesięcy przed aresztowaniem 500 złr. — jakoteż że wartość inwentarza ks. Naumowicza wynosić może 4 do 5 tysięcy złr.

Ks. Naum. Pożyczyłem na cele gospodarskie — rachunku zdawać nie potrzebuję.

Zeznania Jana Zabawczuka i Eichla Katza nie zawierają żadnych szczegółów.

Michał Rochowicz podaje w swoim protokole, że ks. Naum wobec parafian był zawsze pochmurny, mówi po cichu, niezrozumiale, agitował silnie przy wyborach i o Polakach wyrażał się zawsze z goryczą; „Polacy budnt wam kipcie na hołowach sypały.“

Ks. Naum. Dziwię się — to mój przyjaciel — to człowiek słabego umysłu.

Leib Frenkel trafikant w Skałacie podaje, że według opinii, ks. Naumow. był więcej Rossji oddany jak Austrji. Przy wyborach mocno agitował.

Naum. Nie mówiłem z nim nigdy.

Anszel Lewites, szynkarz w Skałacie, słyszał od innych, że ks. Naum., krótko przed aresztowaniem miał w pilnym interesie jechać do cara moskiewskiego (wesołość), słyszał to od ludzi także Wojtek Popelar i Agaton Zienkiewicz, których zeznania odczytano. Ten ostatni podaje, że słyszał od ludzi, iż ks. Naum. mówić miał: „przyjdą Jezuici, którzy lud będą nakłaniać na wiarę katolicką.“ Ks. Naum. prawił na kazaniu, że Serbowie a Rusini to jedno. Moskale wyratują Rusinów tak jak wyratowali z tureckiej niewoli Serbów.

Naum. Nie musieli mnie zrozumieć, miałem jechać do Warszawy a oni z tego co innego zrobili. Objaśniając sakramenta mówiłem, że Serbia była przez Turków prześladowaną, a wytrzymała przy swojej wierze, ale o Jezuitach w cerkwi nigdy nie mówiłem.

Hryńko Diduch opowiada w swoim protokole podróż swoją do Rossji. Cierpiąc na gościec jeździł raz do Kijowa, tam dotknął się trumny jakiegoś świętego i istotnie ból zaprzestał przez cały miesiąc, drugi raz jeździł do Petersburga na pogrzeb cara Aleksandra II. z własnej woli bez namowy. Powiedziano mu, że wielu włościan wybiera się na pogrzeb i kolej tym ludziom i inne wydatki będą zwrócone. W Petersburgu nie znalazł żadnego ze swoich, wydał na podróż wziętych ze sobą 36 złr., z Petersburga zaś już nie miał o czem wrócić. W kancelarjicarskiej dali mu wprawdzie bilet jazdy i 3 ruble, lecz i te zgubił (wesołość) Otrzymał potem drugi raz bilet, a w Moskwie pożyczył mu jakiś obywatel 12 rubli, z wielką biedą dostał się do domu.

Naumowicz. O tem nic nie wiem.

Bazyli Głowacki führer żandarmerji, podaje, że ks. Naumowicz rozdawał książeczki do nabożeństwa dziatwie szkolnej i zachęcał, aby do kościoła katolickiego nie uczęszczały. Książeczki te są: „Kameń wiry“, „Mołytwa k Preświatijszoi Trojey“ i „Posłannyk sładczajszaho Jisusa“, ta ostatnia książeczka została przez metropolitę zakazaną.

Ks. Naum. Każdy ksiądz stara się przyciągać do swego obrządku owieczki, a co do zakazanej broszurki, to wymazywałem z niej modlitwę wzbronioną.

Protokoły odczytane co do listów, które ks. Naum. odbierał, nic nie wykazały uwagi godnego, to samo i protokół spisany z Iwanem Steciowem.

Po odczytaniu zeznań jeszcze kilku włościan z Hniliczek, zgodnie opowiadających znaną historję przejścia na prawosławie, nastąpiła przerwa posiedzenia do popołudnia.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 8. lipca.

* **Termometr** dochodzi w południe do 26 stopni, przy najpiękniejszej pogodzie.

* **Z miasta** otrzymaliśmy następujące pismo:

„Ośmielam się zwrócić z za pytaniem do szanownej Redakcji, czy uchwała Rady m. co do tłuczenia kamienia po ulicach została już zniesioną, czy też poszła w zapomnienie?

O ile mi wiadomo uchwalono: Z uwagi, że dotychczasowe tłuczenie kamienia szutrowego po ulicach, osobliwie wązkich i tuż przy samych trotuarach, nie odpowiada względom publicznym, gdyż naraża właścicieli domów na wybicie okien, zaś przechodzących na uszkodzenia cielesne i jest w ogóle dokuczliwem, wezwać Magistrat do wydania odpowiednich zarządzeń etc.“

Uchwała ta zdaje się wesz'a w życie, gdyż jakiś czas zaniechano w mieście tłuc kamień przy ulicach wązkich, dopiero tego roku przy ulicy Jagiellońskiej wznowiono u nas ten zwyczaj, a obecnie przy ulicy Piekarskiej, cierpliwej naszej publiczności dokucza. Czyżby niemożna tamu zaradzić?

* **Chorągiew** na kamienicy pod l. 12 przy placu Halickim zapowie jutro wycieczkę do Pastomyt Towarzystwa „Rodzina“, na dworcu kolejowym kapela wojskowa przygrywać będzie najnowsze utwory. Wyjazd z dworca o godz. 2. Liczne zgłoszenia o bilety upoważniają do nadziei, że wycieczka uda się świetnie.

* **Festyn** na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót stowarzyszenia „Gwiazda“, połączony z loterją fantową, odbędzie się jutro dnia 9. b. m. na Gorze Zamkowej pod protektoratem pp. Franciszka Smolki, Ottona Hausnera i Wacława Dąbrowskiego.

* **Buta żołnierska.** Wczoraj na przeciw sklepu Szayerów pewien rotmistrz od ułanów uderzył przechodnia, a następnie kopnął nogą za to, że ten nie ustąpił się mu z trotoaru. Upraszamy Jego Królewską Wysokość p. komenderującego o surowe ukaranie tego nietaktownego i nierycerskiego postępowania, bo przecież znęcanie się nad bezbronnymi nie należy do paragrafów kodeksu rycerskiego.

* **Ze statystyki.** Podług ostatnich obliczeń, w Galicji jest 2,724.500 czyli 45·7% producentów, zaś konsumentów 3,234.407 czyli 54·3%. Smutno musi wyglądać kraj, w którym blisko o milion jest więcej ludzi konsumujących od tych, którzy produkują!

* **Dyrektor telegrafu** nadesłał nam pismo następujące: „Pod napisem: „O c. k. urzędzie telegraficznym“ umieściła *Gaz. Nar.* w kronice numeru 153 z dnia 7. lipca b. r. uwagi o odbywającej się właśnie restauracji w lokalnościach tutejszej c. k. głównej stacji telegrafu.

1. Wymiana starych okien na nowe odbywała się kolejno zawsze tylko w jednym pokoju, a podczas tej roboty aparaty w takim pokoju ustawione nie były wcale w ruchu i urzędnicy przy nich wcale obecni być nie potrzebowali, gdyż odnośne linje telegraficzne zostały częściowo do innych pokoi przeniesione, częściowo zaś korespondencja na inne drogi skierowaną.

Czynność przy tych aparatach podejmowano zaś każdą razą dopiero wtedy, gdy nietylko futryny wmurowane, lecz gdy już całe okna oszklone i zamknięte były.

2. Walenie pieców odbywa się tak samo kolejno, trwa zaś niespełna godzinę, w którym czasie czynność przy aparatach również zawieszaną bywa, a urzędnicy do innych pokojów usunąć się mogą.

3. Przeniesienie aparatów do innej sali w tym samym budynku, pominąwszy już okoliczność, że takiej sali w budynku wcale niema, jest w ogóle z tyloma trudnościami i przeszkodami w przebiegu służby połączone, że przeniesienie takie kilkakrotne, codzień względem innego pokoju aparatowego, byłoby wykonanie robót, jakoteż i połączone z tem niedogodności o wiele przedłużyło, i że ze względu na nieuniknione przytem zamięszanie i utrudzenie korespondencji i całej służby, a więc poszkodowanie publiczności w danych warunkach, po dokładnej rozwadze, za wręcz niemożliwe uznanem zostało.

* **Nowa wiadomość!** Czytamy w ostatnim numerze *Dziennika Polskiego:* „Dowiadujemy się, że cesarz odmówił zamianowania radcy apelacyjnego p. Kowalskiego, radcą dworu przy trybunale najwyższym, mimo iż tenże proponowany był przez sąd apelacyjny we Lwowie, trybunał najwyższy i ministra sprawiedliwości“. Otoż ta nowa wiadomość *Dziennika Polskiego* drukowaną była w *Gaz. Nar.* w pierwszej połowie marca przy sposobności nominacji p. Trusza. Jeszcze komiczniejszą jest rzeczą, iż korespondent *Reformy* zatelegrafował o tem do swego pisma, rozumie się nie przytaczając, jak zwykle, źródła. I oto pojawiła się nowa wiadomość, drukowana i znana wszystkim przed czterema miesiącami!

* **Dokładna informacja.** Czytamy w ostatnim numerze moskiewskiego dziennika *Nowoje Wremia*: „Ze Lwowa donoszą nam, iż z powodu nieustannych usiłowań metropolity ks. Sembratowicza mających na celu polonizację Rusinów, usiłowań, które były jedną z przyczyn i to bynajmniej nie ostatnią toczącego się obecnie politycznego procesu, nastąpiło namiętne starcie między owym metropolitą a rządem austrjackim. Przypuszczają, że starcie to się skończy zrzuceniem metropolity z urzędu.“

* **Z Paryża** donoszą nam, że w szpitalu *La Pitié* odbywają się obecnie próby wrażliwości hipnotycznej według metody dr. Ochorowicza. Przy pierwszych próbach byli obecni dr. Dumonpallier i dr. Burg wynalazca metaloterapii. Dotychczasowy rezultat doświadczeń wykazał na 100 chorych kobiet 41, zaś na 100 chorych mężczyzn 28 wrażliwych na działania magnesu, a tem samem dających się uśpić. Dla objaśnienia dodajemy, iż dr. Ochorowicz wykrył sposób ocenienia w ciągu dwóch minut, czy dana osoba może być hipnotyzowaną i w jakim stopniu, co niezmiernie ułatwia rozszerzenie doświadczeń na znaczną liczbę osób. Metodę swoją demonstrował dr. O. w naszem Towarzystwie przyrodników, przed swoim wyjazdem za granicę.

* **Dla cierpiącej na piersi**, która utrzymuje swą matkę, nieuleczalnie chorą, nadesłał p. Ambroży Towarnicki z Rzeszowa 2 zł. — Razem z poprzedniemi złożono dotąd 26 zł.

Poszukuje się ajentów

Pewien handel wysyłkowy kawy w Pradze (5 kilo, także w workach), poszukuje rzetelnych ajentów w Galicji, Austrji, Węgrzech w miastach i prowincji. Rekomendacje potrzebne. Oferty pod cyfrą S. F. 6289 do Rudolf Mosse w Pradze. 2804 1—3

Tapety

w najnowszych wzorach, niedowierzenia tanie; wzory wysyłamy na żądanie franco i darmo; lecz nie wysyłamy tapicerom handlom tapet, odprzedającym, lecz tylko osobom prywatnym, albowiem z powodu tak nizkich cen i doborowego towaru nie możemy żadnego udzielić rabatu.

Bonner Fahnenfabrik,
3023 Bonn a Rhein. 1—2

„Zawałów"

Zakład wodoleczniczy
FRANCISZKA MEDWEJA.

Lekarz ordynujący:
dr. Aleksander MEDWEJ.

Okolica podgórska, nrocza; klimat łagodny. Pomieszkanie i łazienki w r. b. odnowione. Kuchnia własna, i w r. b. nowy kuchmistrz. 297 1—?

Leczenie dyetetyczno-klimatyczne, hydroterapia, wziewanie, i wedle potrzeby zastosowanie wszelkich środków leczniczych.

Żętyca i kąpiele rzeczne.

Przyjęcie chorych tylko za porozumieniem listownem.

Stacja kolejowa: HALICZ, poczta w miejscu, telegraf w Podhajcach.

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Liechtensteg 1,

Najlepsze **i najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyfety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 2 zł 75 ct. wyżej, **męskie sztyfety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego chodu po zdumiewająco tanich cenach. Illustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymieniane 2713 2—?

Skład obuwia „Hans Sachs"
we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.

Przez jurę międzynarodowe odznaczony na wystawie wiedeńskiej w r. 1873 medalem zasługi. Przez król. moskiewski rząd premiowany i przez wiedeński c. k. chemiczno-analityczny zakład zatwierdzony jako najwyborniejszy środek na wytępienie owadów.

Bezpośrednio po pierwszem użyciu zabija (wyrabiany w Azji)

prawdz. perski proszek na owady,

szwaby, pluskwy mole, pchły, wszelkiego rodzaju pluganstwo itp. Nie dopuszcza wylęganiu się molów w meblach, sukniach, futrach, dywanach, ekwipażach itp. Cena 40 ct., 60 ct., 1 zł. 20 ct., 1 zł 40 ct., 2 zł. 80 ct. na prowincję za pobraniem. Odprzedają ym znaczny rabat.

Główny skład **Gebrüder Wartpatrikoff** (z Azji) 29.7 1—4
we Wiedniu, Stadt, Strauchgasse 1.

1000 guldenów

tej pani, któraby po użyciu mojej

maści na piegi,

nie straciła nietylko piegi, ale ostudy, plamy brzemienności i opalenia słońca, w ogóle wszystkie pieć szpecące znaki. Wysyłka za pobraniem słoika 2 złr. 10 ct.

WŁOSY na TWARZY

Wyniszczenie włosów na niemiłych miejscach twarzy, żeby **nigdy** potem **nie wyrosły**, było po dziś dzień życzeniem, któremu żaden nie odpowiedział środek, który nietylko niszczy włosy, **lecz zapobiega nowemu porostowi**, tem więcej, że przyjmuję za skutek **zupełną gwarancję**, albowiem zobowiązuję się, w razie bezskuteczności zwrócić pełną należytość. 1932 1—12
Cena mał. flakonu 5 zł., wiel. 10 zł.
Robert Fischer, doktor chemii, **we Wiedniu, I, Johannisgasse, 11.**

Zakład FOTOGRAFICZNY E. RICHTERA

plac Marjacki l. 3,
(obok hotelu europejskiego)

zaopatrzony w przyrządy najnowszego wynalazku i najlepszych retuszerów, wykonywa fotografie wizytowe, gabinetowe i grupy w rozmaitych formatach, — jakoteż **wszelkie widoki na prowincji.**

Wychera.

Nowo ulepszone pługi **RAJOL,** *Pluźki* do ogartywania i plewienia ziemniaków; *kultywatory i ekstyrpatory;* rozmaite *brony* oryg. ang. *Grabie* gatunku „Tiger" i angloamerykańskie od zł. **115** i wyżej *Siewniki* rzędowe i szerokorzutne. Nowo **ulepszone patentowane i powiększone**: *Młocarnie przewoźne* z aparatem do z czyszczenia zboża, *młocarnie stałe* wytrzęsaczem lub bez niego; *zupełnie nowe młocarnie ręczne.* Kieraty stałe i przewozowe, młynki, wialnie, trieury i t. d. w zapasie i po bardzo niskich cenach u

J. Wychery we Lwowie, ulica Gródecka nr. 47.

Młocarnie parowe i lokomobile nowe i używane są bardzo tanio do sprzedania. 2976 4—10

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 2017 9—?

W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Denis.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha i Z. Ruckera;** w Krakowie w aptekach: p. W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

HEINRICH LANZ we WIEDNIU
III. Hintere Zollamtsstrasse 13a.

Lokomobile i młocarnie, Młocarnie ręczne i kieratowe, Maszyny do krajania paszy itp.

Najnowszych konstrukcji, najdokładniejszych systemów, tanie ceny. Ilustrowane katalogi gratis i franco.

Poszukuje się zdolnych, rzetelnych ajentów i przedawców.

Dr. medycyny

Witołd Jaroszyński

3012 ordynuje 1—?

w Karlsbadzie,
Kaiserstrasse, „Warschau".
Od Września zaś, jak i w roku zeszłym
w Meran.

CHEFS-D'OEUVRE DE TOILETTE!

Przyjęte na cesarskich, król. i książęcych dworach! Odszczególnione przywilejami, patentami i medalami!

Dr. L. Beringniera
WYSKOK koronny
(Quintessenz d'eau de Cologne)

Oryginalna flaszka 1 zł. 25 ct. ł 75 ct.
Pół tuzina tylko 6 zł. 50 ct. i 4 zł.

Wytwornej jakości, nietylko jako cenna woda pachnąca i do mycia, lecz jako pyszny medykamentowy środek podtrzymujący, który duchową siłę żywotną ożywia i wzmacnia.

Med. Dr BORCHARDTA
Mydło ziołowe

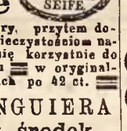

do upiększenia i polepszenia cery, przytem doświadczone przeciw wszelkim nieczystościom naskórnym, niemniej przydające się korzystnie do kąpieli każdego rodzaju w oryginalnych opieczętowanych pakiecikach po 42 ct.

Dr. BERINGUIERA
roślinny środek do farbowania włosów
(zupełny w szkatułce ze szczoteczką i miseczkami po 5 zł.)

Jako zupełnie celowi odpowiedny i bezwzględnie za nieszkodliwy uznany, ażeby włosy na głowie i brodzie, także brwi w dowolnych odcieniach i trwale zafarbować.

Prof. dr. Linde
roślinna pomada w laseczkach

nadaje pałyku i elastyczności włosom i przylajsię równocześnie do utrzymania rozdziału. W oryginalnych sztukach po 50 ct.

Dr. Beringuiera
olejek na włosy z korzeni ziołowych

flaszeczka wystarczająca do dłuższego użytku po 1 zł.

Złożony z najodpowiedniejszych ingredjencji roślinnych, służący do utrzymania, wzmocnienia i upiększenia włosów na głowie brodzie, tudzież do zapobieżenia tworzeniu się łupieży i liszajów.

Dr. Suin de Boutemarda pasta do zębów

w całych i pół pakiecikach po 70 i 35 ct.

Najtańszy, najwygodniejszy i najdelikatniejszy środek do czystego utrzymania zębów i dziąseł, nadając jednocześnie całej ustnej nader błogoczynną świeżość.

BALSAMICZNE mydło oliwne,

jako łagodny i skuteczny środek do codziennego umywania nawet na najdelikatniejsza skórę u pań i dzieci zalecone. Oryginalny pakiecik 35 ct.

Dr. Hartunga OLEJEK z kory chinowej

na konserwowanie i upiększanie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 ct.)

Dr. Hartunga *Pomada ziołowa*

na rozbudzenie i ożywienie porostu włosów. (w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych słoikach 85 ct.

Braci Leder BALSAMICZNE mydło z olejku orzechów ziemnych,

uznane jako nader łagodny, upiększający i orzeźwiający środek do mycia, zaleca się najlepiej do zachowania zdrowej, białej, delikatnej i miękkiej cery, szczególnie dla pań i dzieci delikatnej cery. Używane jako mydło do golenia, daje gęstą długo trzymającą się pianę i czyni włosy na brodzie miększemi jak każde inne mydło. Braci Leder balsamiczne mydła z olejku orzechów ziemnych wraz z przepisem użycia 25 ct., 4 sztuki w jednym pakiecie po 80 ct.

Wyłączna sprzedaż po powyższych cenach oryginalnych: we LWOWIE w apt. Z. Ruckera, P. Mikolascha apt., J. Beisera, w apt. J. Piepesa, i J. Nahlika apt.; w Białej w apt. E. Kelera, w Brodach u apt. E. Grünspana, w Brzeżanach u B. Fadenhechta, w Czortkowie u apt. L. Nossa, w Czerniowcach u ign. Schnircha, w Grybowie A. Muszyńskiego, w Jarosławiu w apt. J. Rohma, w Kołomyi u K. Ladena i w apt. E. Stenzel, w Krakowie apt. W. Redyka, Fr. Schierajskiego, w Mikulińcach apt. Marcelego Sobódkiewicza, w Nowymtargu K. Laura Przemyślu E. Machalskiego, w Radowcach apt. ign Schnircha, J. A. Decani, apt., w Rzeszowie u Ign. Schaittera i Sp., w Samborze apt. K. Marescha i J. Aleksiewicza w Sereciu u J. Dempniaka, w Stanisławowie w apt. Jana Macury i apt. A. Beilla, w Stryju w apt. J. Zgórskiego, w Suczawie w apt. J. Habermanna, w Tarnowie W. T. A. Wielegórskiego, w Tarnopolu u W. Stachiewicza i w apt. Fr. Jamróglewicza, w Wadowicach u Ig. Brosiga, w Żurawnie w apt. J. Tomaszewskiego.

Przestroga. Ostrzegamy przed fabrykatami, a to: co do PASTY dr. SUIN de BOUTEMARDA, jakoteż co do ZIOŁOWEGO MYDŁA dr. BORCHARDTA. Kilku fałszerzy i kupców tychże wyrobów skazano sądownie we Wiedniu i w Pradze na kary pieniężne.

Raymond & Co. k. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

Z dniem **5. lipca** 1882 rozpoczyna się

WYSPRZEDAŻ

3006 z masy rozbiorowej 2—6
księgarni **Karola Wilda** we Lwowie,
ulica Akademicka, liczba 3,

codziennie rano od godziny 10tej do 1szej, i od 5tej do 7mej wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt,

KSIĄŻEK po cenach o 25 do 50 procent; — nut, rycin, globusów i map geograficznych o 30 do 60 procent niżej cen sklepowych

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł. 1368 7—?

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2. objętości kibici, 3. objętości bioder, 4. długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

Sklad zegarków.

Najlepsze zegarki najtaniej w zaszczytnie znanym składzie zegarków u

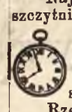

P. Szeblewzki,

zegarmistrz, we Wiedniu, Goldschmiedg. 7, w pobl. Stefansplatz.

Rzetelna gwarancja. Najwiekszy wybór dobrze zregulowanych genewskich zegarków, ocechowanych przez c. k. urząd menniczy.

Srebrne zegarki cyl. zł.	9,	10,	13 i wyż.
Srebr. remontery lite „	14,	15,	18 „
Złote zegarki damsk. „	20,	24,	30 „
Złote remontery dams. „	25,	30,	35 „
Złote remontery „	35,	40,	45 „

Srebrne łańcuszki do zegarków po zł 2.50 do zł. 12. Złote łańcuszki do zegarków po zł. 20 do zł. 100. 2459 4—12

☞ Zamówienia załatwiają się natychmiast za pobraniem. Coby się nie podobało, będzie wymienione. Przyjmuję zegarki w zamianę. Atelie dla reperacji.

2798 C. k. uprz. 9 10

kosiarki do trawników

(jako specjalność.)

Łatwe w użyciu i nader wydatne. Szerokość kosy 400 i 500 mm. po 10 i 12 zł (około 13.00.) sztuk sprzedano) dostarcza

C. k. upr. fabryka maszyn **Krauss & Cm.** we Wiedniu, (Währing.)

Źródło arcyks. **STEFANII**

Krondorfska szczawa.

Najczystszy i najobfitszy szczaw alkaliczny, najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, szczególnie jako wypróbowana woda lecząca przeciw katarom organów oddechowych, trawienia i pęcherza. Do nabycia u W. Marszałkiewicza we Lwowie i we wszystkich handlach wód mineralnych. 2537 8—15

Przedsiębiorstwo wód mineralnych **Kahl i Spółka** w KRONDORFIE pod Karlsbadem.

Juljusza Schaumanna

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wzdęcia wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzeuionemu gośćcowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 2522 1—3

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach: we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Beisera, i P. Mikolascha apt.; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, apt.; w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w Przemyślu J. Maszewski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; w Rzeszowie J. Schaitter & Comp. drogista; w Stanisławowie A. Beile i Jan Macura apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Samborze A. Alexiewicz apt.: w Przemyślanach Em. Baranowski apt., w Żywcu Alfred Blumenthal apt., dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Preparaty weterynaryjne

wyrobu
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
c. k. liweranta nadwornego.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec,; takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka**, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów itp. Flaszką 1 zł. 40 ct.; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli szyjka flaszeczki zamknięta jest paskiem **czerwonego papieru**, na którym umieszczono mój **podpis i znak ochronny**).

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 złr., 3 złr. i w pakietach po 30 ct.

Waselina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta, puszka 1 złr. 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg). Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet ½ kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct., cała skrzynka zł. 2 40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchudnieniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 złr. 26 ct., mały pakiet 63 ct.

Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 80 ct, puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct.

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach: b

we Lwowie: en gross: Piotr Mikolasch apt., Jak. Beiser apt., Zyg. Rucker apt.; en detail: Kal. Krzyżanowski apt., Jakób Piepes apt., Piotr Gajlihofer apt., Henr. Blumenfeld apt., Ant. Sklepiński apt., en gross: Józ. Hauke & Hübner, Józ. Klein; *Bóbrka* L. Miedlicki apt., *Borszczów* Mich. Niemczewski apt., *Brody* Elkan Grünspan apt., Ad. Inlender apt., K. B. R. Witosławsk. apt., Mich. Kulak, W. Adamowicz; *Brzeżany* Br. Dembiński i Jnl. Hausberg apt., B. Fadenhecht, Fr. Margulies. *Drohobycz* Henr. Blumenfeld apt, *Gródek* Fr. Tomaszewski apt.; *Husiatyn* Witołd Czerski apt; *Jarosław* Wiktor Rohm apt., J. Wisłocki apt.; *Jaworów* Wład. Lechowicz apt.; *Kołomyja* J. Sidorowicz apt., Edw. Stenzl apt.; *Kreszowice* Fr. Vogl; *Nowy Sącz* W. Filipek apt., W. Kosterkiewicza wdy spadkobiercy; *Podhajce* A. Karczykiewicz apt.; *Przemyśl* J. Maszewski apt., L. Nahlik apt., J. Dominikowski, Fr. Gaidetschka, Ed. Machalski; *Przeworsk* Fel. Switalski apt., *Rozwadów* Andrzej Czeniecki apt.; *Rzeszów* J. Schaitter & Cmp.; *Sądowa Wisznia*: W. Włodzimirski, apt. *Sędziszów* Joh. Miżewski apt.; *Stanisławów* Alb. Amirowicz apt., Ad. Beill apt., J. Macura apt.; *Stryj* J. Zgórski apt.; J. Nussenblatt & Cmp.; *Tarnopol* Fr. Jamrógiewicz apt., P. Kahane apt.; E. Franz; *Tarnów* Fr. Leszczyński apt., L. Chodacki apt., E. Rank apt., J. Ried apt., F. Wielogórski, W. Müldner & Cmp.; *Uhlanów*: D. J. Wroński apt.; *Ustrzyki dolne* Wanda Rutkowska; *Wojniłów*: Nowicki; *Zaleszczyki* Leon Schiller; *Zborów* Teofil Radałowicz apt., *Zmigród*: A. Peszkowski apt.; *Żołynia* Borzemski apt., *Żurawno* J. L. Tomaszewski apt.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach. b

☞ **Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do adpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr.** ☜

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.
poleca swój 25 lat istniejący 3029 1—?

SKŁAD MEBLI,

obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.

Odezwa do P. T. Publiczności!

Pan Christian Raltmayer, który się we Wiedniu podczas pożaru w teatrze na Ring spalił wraz z swoją młodą żoną, zostawił swoje mienie bez ostatniej woli. Pan kurator i opiekun dzieci sprzedał takowe podpisanemu składowi, który je odprzedaje, wysyłając:

tylko za 7 złr. 50 ct.

Przedmioty te składają się z politurowanego zegara pendułowego w drzewie za szkłem, 9 sztuk rozmaitych pięknych oleodrukowych obrazów w ramach złoconych i czarnym brokacie. Obrazy przedstawiają krajobrazy, portrety, obrazy świętych, rodzajowe, mają one same tę wartość; pyszny deszczochron jedwabny atłasowy z pysznym trzonkiem, także lity nowy angielski deszczochron z dzwonkiem odskakującym, i z patentowanem stalowem ustawieniem, 24 sztuk patentowanych łyżek stalowych, 12 małych, 12 wielkich, 3 chochle, jedna do mleka, druga do wazy, laska prawdziwa badeńska wiśnia, 3 pary nowych rękawiczek i 6 par różnych pończoch, 5 sztuk pysznych bagatelek do udekorowania pokoju z bronzu, porcelany i kryształu. Są to rzeczy mistrzowskie, do ustawienia na komodzie, trymódce lub biurku, 2 pyszne lichtarze ze srebra chińskiego powabny instrument, zwany ptakiem śpiewającym, do wyuczenia ptaków śpiewu, wielki kosz na chleb z cynkowego drutu stalowego z podstawką, piękna lampa pokojowa na podarunek weselny i francuski zegar budzik z łańcuszkiem, niedający nikomu zaspać. To wszystko nabyć można tylko za **7 zł. 50** ct., udając się do: Depot, **Stadt, Adlergasse, nr. 12, I. piętro, we Wiedniu.** Tamże udziela się wszelkie objaśnień i można zwiedzać te rzeczy.

O każdym pojedynczym przedmiocie udziela się objaśnień. Przy wysyłce dopłaca się za skrzynkę 65 ct. osobno. 1980 2—6

Bergera medyczne
Mydło dziegciowe

zalecone przez szkomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pecenia nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 prct. maści drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na znaną markę ochronną.

Na **uporczywe cierpienia naskórne** używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane. 1064 1—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Geilhofera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i B. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Akzentewicza, w Jarosławiu u Rohma i Bohusa, w Kołomyji u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Alekśiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Sadowej Wiszni apt. Włodzimirski, w Tarnowie u A. Tonczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Na lokacją pierwszorzędną kapitałów

poleca my

5% listy zastawne

peszteńsko - węg. banku komercjalnego

Kapitał akcyjny	zł.	5,000.000
Fundusz rezerwowy	zł.	360,000
Fundusz ubezpieczający	zł.	500.000
Wartość hypotek	zł.	31,670.000
Ogólna gwarancja	zł.	37,530.000
Listy zastawne w obiegu	zł.	7,915.000

Pewność tych listów zastawnych nie podaje zatem żadnej wątpliwości.

Dokładne prospekta gratis i franco.

Sprzedajemy ten papier nader odpowiedni do lokacji oszczędności **ściśle podług codziennego kursu** bez doliczenia jakichkolwiek wydatków. — Większe partje po przeciętnym kursie. 2757 1—3

Wechslergeschäft der Administration des „Mercur"
Wiedeń, Wollzeile 10 i 15. **Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 15.**

W BERNIE pod temi samemi warunkami u MAURYCEGO BLAU.

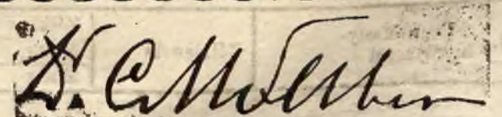

PURITAS c. k. upr. **mydło do ust**
dr. C. M. FABERA,

byłego lekarza nadwornego J. C. Mości Maksymiliana I, ces. meksyk. etc. **Jedyny,** niegdyś na wystawach światowych **medalami nagrody** (Londyn 1862—Paryż 1878) odznaczony, nader **skuteczny, delikatny,** hyg. preparat do pielęgnowania ustnej i zębów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach i parfumeriach austr. węg. monarchii. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 paczek po 1 złr. a. w. załatwia do wszystkich stron z opłatą porto 2081 2—16

Versandt-Depot: **we Wiedniu, I., Postgasse 22.**

Dr. Hartmanna leczy (Gonorrhoe) **rzerzączkę u mężczyzn**

„AUXILIUM" leczy **(Fluor) upławy u kobiet,**

bez bolu, bez wstrzykiwania, bez lekarstw nienaruszając trawienie, bez skutków ze słabości wypływających, nie przeszkadzając powołaniu, świeżo powstałe, a nawet nader zadawnione (chroniczne) gruntownie i stosunkowo szybko. „AUXILIUM" jest doświadczonem, ściśle podług przepisów medycznych przyrządzonem, z dobrym skutkiem działającem lekarstwem.

Z korzyścią dla dotyczących osób jest to, że do „AUXILIUM" dodana jest broszura we wszystkich językach, pouczająca użycie tego środka, i karta dr. Hartmanna. Karta upoważnia posiadacza do jednorazowej ustnej lub pisemnej konsultacji bezpłatnej w zakładzie p. dr. Hartmanna.

„AUXILIUM" jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier, tudzież za granicą po cenie 2 zł. 80 ct. Należy żądać wyraźnie:

Dr. Hartmanna AUXILIUM dla mężczyzn i kobiet.

Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY,** apteka „zum goldenen Hirschen" **Kohlmarkt 11 we Wiedniu.**

NB. P. dr. Hartmann ordynuje w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych, szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Dyskrecja zapewniona. Leki dostarczają się. Honorarium mierne. Także listownie. 2717 5—24

Wiedeń. Stadt, Sellergasse nr. 11 (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3.,

wydaje — począwszy od 1. styoznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

[Przedruk nie będzie opłacony.]

L. 30739.

Ogłoszenie licytacyjne.

Celem wydzierzawienia dochodów mytniczych przy drogach krajowych na rok **1883**, ewentualnie zaś po koniec **1885**, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina pomienionych rozpraw oznaczą pojedyncze Wydziały powiatowe w czasie wszakże pomiędzy 8ym sierpnia a końcem września b. r.

Wykaz ogólny stacyj mytniczych wystawionych na licytację w roku 1882.

Num. por.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacji	Rodzaj myta	Cena wywołania złr.	Uwagi
1	I.	Kraków-Chełmek	Krakowski	Przegorzały	drogowe	1.931	
2		Kraków-Baran		Bieńozyce	drogowe	2 600	z domkiem
3		Czyżyny-Cło		Mogiła	drogowe	1.320	
4		Zator-Wadowice-Sucha	Wadowicki	Graboszyce	drogowo-mosto.	1.602	
						7453 złr.	
5	II.	Zakluczyn-Sącz-Niedzica	Brzeski	Bieśnik (pod Zaklicz.)	drogowo-most.	771	z domkiem
6			Nowo-Sądecki	Gródek	drogowe	242	
7				Zabełcze	drogowe	2 032	z domkiem
8				Łącko (Maszkowice)	drogowe	1.591	z domkiem
9				Stary-Sącz	drogowe	2.755	
10				Stary-Sącz	mostowe	2115.	
11				Łękica (Krościenko)	drogowe	1.080	
12		Krościenko-Szczawnica		Szczawnica	mostowe	860	z domkiem
						11.446 złr.	
13	III.	Czorsztyn-Nowy-Targ-Zabornia	Nowo-Targski	Dębno	drogowo-most.	1.212	
14				Nowy-Targ (Cz. Dun.)	mostowe	1 341	
15				Nowy-Targ (Biał. Dun.)	drogowo-most.	2.189	
16				Obidowa (Klikuszowa)	drogowe	810	z domkiem
						5.552 złr.	
17	IV.	Gorlice-Konieczna	Gorlicki	Konieczna	drogowe	730	
18				Gładyszów	drogowo-most.	452	z domkiem
19				Ropica ruska	drogowo-most.	1.217	z domkiem
20				Siary	drogowo-most.	1.623	z domkiem
						4.022 złr.	
21	V.	Dębice-Nadbrzezie	Pilznieński	Brzeźnica	drogowo-most.	2.360	
22			Ropczycki	Dąbie	drogowo-most.	1.056	
23			Mielecki	Tuszów (Malinie)	drogowe	1.524	z domkiem
24				Annopól	drogowe	522	z domkiem
25			Tarnobrzeski	Miechocin	drogowe	1.769	z domkiem
26				Wielowieś	drogowe	1.131	
						8.362 złr.	
27	VI.	Dynów-Sanok	Brzozowski	Grabownica	drogowe	925	
28		Przemyśl-Sanok	Sanocki	Olchowce	przewozowe	331	z domkiem
29				Tyrawa wołoska	drogowo-most.	200	
30				Załuże (Wujskie)	mostowe	250	z domkiem
31			Dobromilski	Bircza	drogowo-most.	1.300	
						3 006 złr.	
32	VII.	Jarosław-Bełzec	Jarosławski	Jarosław	mostowe	8 351	
33			Cieszanowski	Bełzec	drogowe	1.419	
34				Płazów	drogowe	1.636	
35				Cieszanów	drogowo-most	1.950	
36				Oleszyce	mostowe	1.664	
37				Wulka zapałowska	drogowo-most.	6.403	z domkiom
						21 423 złr.	
38	VIII.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Żółkiewski	Żółkiew	drogowe	4 482	
39				Mosty	mostowe	1.385	z domkiem
40				Mosty	drogowe	1.135	z domkiem
						7.002 złr.	
41	IX.	Lwów-Rohatyn	Rohatyński	Zalipie	drogowo-most.	344	z domkiem
42				Podkamień	drogowo-most.	850	
43				Demianów	drogowe	1.806	z domkiem
						3 000 złr.	

Num. por.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacji	Rodzaj myta	Cena wywołania złr.	Uwagi
44	X.	Sielec-Zaleszczyki	Stanisławowski	Jamnica	drogowo most.	1.414	
45				Halicz	drogowo-most.	2.931	z domkiem
46				Jezupol	drogowo-most.	1.611	
47				Pobereże (Ochaba)	drogowe	393	
48			Tłumacki	Miłowanie (Jurkówka)	drogowo-most.	680	
						7.029 złr.	
49	XI.	Sielec Zaleszczyki	Tłumacki	Tłumacz	drogowo-most.	1.801	
50		Horodenka-Załucze	Horodeński	Jasiennów	drogowe	1.100	
51			Śniatyński	Stecowa	drogowe	600	
52				Mikulińce	mostowe	7.200	z domkiem
						10.701 złr	
53	XII.	Monasterzyska-Czortków	Buczacki	Monasterzyska	drogowo-most.	3.510	z domkiem
54		Monast.-Czort. i Strus.-Bucz.		Buczacz	drogowo-most.	8.124	z domkami
55			Czortkowski	Dżuryn	drogowe	658	z domkiem
56		Monasterzyska-Czortków		Czortków	drogowe	1.461	z domkiem
						13.753 złr.	
57	XIII	Buczacz-Tłuste	Buczacki	Zaleszczyki małe	drogowo-most.	1.832	
58			Czortkowski	Koszyłowce	drogowo-most.	751	
59			Zaleszczyki	Tłuste	drogowe	529	
						3.112 złr.	
60	XIV.	Czortków-Skała	Czortkowski	Dawidkowce	drogowo-most.	977	z domkiem
61			Borszczowski	Białokiernica	mostowe	1.704	z domkiem
62		Zaleszczyki-Skała	Borszczowski	Korolówka	drogowe	1.000	z domkiem
63				Iwanków	drogowe	409	z domkiem
64				Borszczów	drogowo-most.	804	
65			Zaleszczyki	Bedrykowce	drogowo-most.	1.017	z domkiem
66				Kasperowce	mostowe	1.001	z domkiem
						6.912 złr.	
67	XV.	Borszczów-Okopy	Borszczowski	Krzywcze dolne	mostowe	310	
68		Borszcz.-Okopy i Iwan.-Mos		Iwanie	drogowe	1.600	
69		Borszczów-Okopy		Kozaczówka	drogowe	264	z domkiem
70				Babińce	drogowe	181	
71				Perejmy (p. Wołkow.)	drogowe	566	
72		Iwanie-Mosorów		Ujście biskupie	mostowe	1.651	
						4.572 złr.	
73	XVI.	Złocz.-Brzez. i Brzeż.-Tarn.	Brzeżański	Brzeżany	drogowo-most.	6 263	z domkiem
74		Brzeżany-Tarnopol		Horodyszcze	drogowo-most.	1.125	z domkiem
75				Kozowa	drogowo-most.	2.225	z domkiem
						9.613 złr.	
76	XVII.	Tarnopol-Podwołoczyska	Skałacki	Biała karczma	drogowo-most.	500	
77				Podwołoczyska	drogowe	12.225	z domkiem
						12.725 złr.	
78	XVIII.	Smykowce-Suchostaw	Husiatyński	Kluwińce	drogowe	1.368	z domkiem
79				Suchostaw	drogowe	1.440	z domkiem
80			Skałacki	Krzywe	drogowe	2.000	
81				Panasówka	drogowe	1.000	
						5.808 złr.	
82	—	Tarnów-Szczuciu	Dąbrowski	Bagienica	drogowe	2 800	z domkiem
						2.800 złr.	
83	—	Przeworsk-Kańczuga	Łancucki	Przeworsk	drogowo-most.	1.613	
						1.613 złr.	
84	—	Krasne-Busk	Kamionecki	Busk	mostowe	1.401	z domkiem
						1.401 złr.	
85	—	Tyśmienica-Kołomyja	Kołomyjski	Puchary	drogowe	700	
						700 złr.	

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 7. sierpnia b. r., to jest przed terminem wyznaczonym dla licytacji powiatowych, przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte.

Do ofert tych dołączyć należy wadjum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania.

Każda oferta ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje.

Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia, uwzględnione nie będą.

Na kopercie oferty wymieni podający nazwy tych stacyj, o których dzierzawę się ubiega.

Otwarcie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z właściwych powiatów, porównanie zaś tychże odbędzie się wobec komisji przez Wydział krajowy wyznaczonej.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w Departamencie IVtym Wydziału krajowego, lub też w kancelarjach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego

królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem

We LWOWIE, dnia 23. czerwca 1882.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Grama. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."